

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 1 WRZEŚNIA 2022 r.



Mają już gorzelnię.
I mają dość

KONFLIKT Mieszkańcy Witulina (gmina Leśna Podlaska) nie chcą biogazowni w swoim sąsiedztwie. Nie wierzą w zapewnienia inwestora o tym, że żadnego odoru nie będzie

STRONA 3

Siadać i podziwiać. Leżeć zakazano

ABSURD Wchodzi się po schodkach, korzysta „w pozycji siedzącej”, i „trzymając się poręczy” podziwia polskie inwestycje. W niektórych miastach „ławki z polską flagą” już stoją. Wkrótce pojawią się też w naszym regionie. Ile i gdzie? To na razie pilnie strzeżona tajemnica

Tomasz Maciuszczak

Niebieski postument, białoczerwone kontury Polski, i drewniany podest, na którym stoi ławka. Z przodu metalowy łańcuch, z tyłu schodki.

Takie instalacje stanęły m.in. przed Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, w pobliżu Planetarium Śląskiego w Chorzowie czy na bulwarach nad Wisłokiem w Rzeszowie. I wywołały niemałe poruszenie.

Jak siedzieć? „W pozycji siedzącej”

Ławki to pomysł Kancelarii Premiera, która oficjalnie o projekcie na razie nie informuje. Ma to być element nowej kampanii społecznej „Inwestycje z polską flagą”.

– Jej głównym celem jest rozpowszechnianie wśród lokalnej społeczności informacji o zrealizowanych inwestycjach – czytamy w urzędowym piśmie, do którego dotarli dziennikarze Gazety Wyborczej.

Internauci nie szczędzą krytyki. Dostaje się nie tylko przekombinowanej formie i nachalnej symbolice. Obiektem drwin jest także 15-punktowy regulamin.

Korzystać z ławki można „tylko w pozycji siedzącej, trzymając się poręczy stanowiących umocowanie ławki i opierając się o oparcie”.

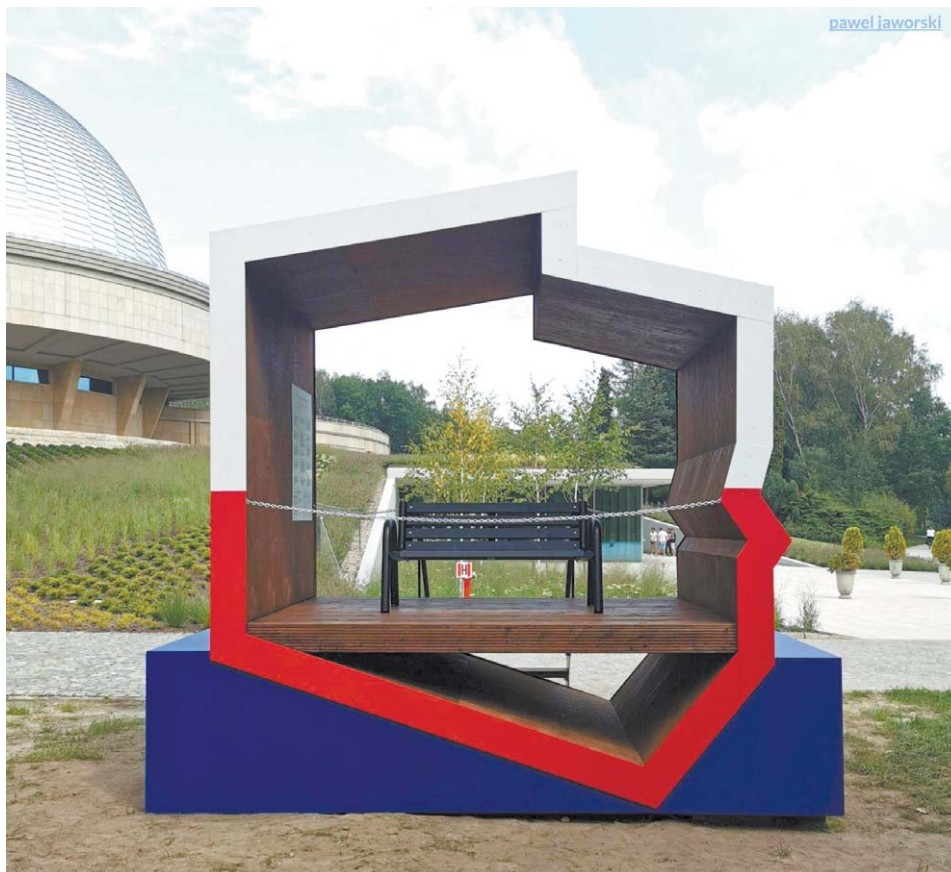
Na ławce nie można pić alkoholu, palić, wjeżdżać na nią rowerem, hulajnogą czy na rolkach. Mogą na niej przebywać maksymalnie trzy osoby (o ile nie ważą w sumie więcej niż 225 kg), a kolejni chętni muszą czekać w odległości 1,5 metra. Zakaz wstępu na ławkę mają dzieci poniżej 6. roku życia i zwierzęta. Możemy też zostać poproszeni o opuszczenie instalacji. Przez kogo? Tego nie doprecyzowano.

U nas też będą

Niewiele wiadomo także o szczegółach przedsięwzięcia. Zapytaliśmy Kancelarię Premiera o cel kampanii, liczbę zamówionych konstrukcji i ich koszt. Odpowiedzi – podobnie jak inne redakcje – nie dostaliśmy.

O to, czy takie instalacje już stanęły bądź staną na terenie naszego województwa zapytaliśmy też Lubelski Urząd Wojewódzki.

– Tak. Jest to projekt ogólnopolski, realizowany przez KPRM. Szczegóły zostaną podane w późniejszym terminie – informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.



pawel.jaworski

– W polskiej urbanistyce i architekturze krajobrazu, jak widać, też zachodzi dobra zmiana – komentuje Paweł Jaworski, autor bloga experimentalurbanism.com. Na zdjęciu sfotografowana przez niego ławka przed wejściem do Planetarium Śląskiego

FOT. PAWEŁ JAWORSKI / EXPERIMENTALURBANISM.COM

były „Ławki Niepodległości”. Do betonowych siedzisk wyposażonych w urządzenia odtwarzające patriotyczne nagrania Ministerstwo Obrony Narodowej dopłaciło samorządom nawet po 30 tys. zł. Faktycznie meble były sporo droższe. Lublin za jedną taką ławkę zapłacił 88 tys. zł, Świdnik za dwie – 49 tys. zł. W Zamościu wydano 28,7 tys. zł. Na cały projekt MON wydał ok. 4 mln zł.

Z kolei w ramach akcji „Pod białoczerwoną” każda gmina mogła otrzymać maszt z polską flagą, o ile w internetowym głosowaniu jej mieszkańcy „uzbierali” określoną liczbę głosów. W czasie pandemii projekt przeciągnął się w czasie, ale w tym roku pierwsze maszty zaczęły trafiać do zwycięskich samorządów. Jak podała kilka dni temu „Wirtualna Polska”, na to przedsięwzięcie wydano prawie 9 mln zł.

Pytania w tej sprawie – do premiera Mateusza Morawieckiego – zgłosiła także lubelska posłanka Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło. W złożonej wczoraj interpełacji pyta o koszty projektu, liczbę ławek, o osobę, która zdecydowała o przeprowadzeniu kampanii i sposób w jaki została wybrana firma,

która jest „administratorem” ławek. Jest nim warszawska agencja reklamowa Hackett Hamilton.

– Władza bawi się na całego. Nie ma pieniędzy na szpitala, leki dla emerytów, ludzie borykają się z drożyzną, a rządzący organizują takie happeningi. Nie rozumiem, skąd biorą się takie

pomysły – komentuje Marta Wcisło.

Nie takie ławki już były

To nie pierwszy rządowy pomysł związany z miejscami do siedzenia w przestrzeni publicznej. Z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w całym kraju montowane

Pijany ksiądz wjechał w motocyklistę. „Dobrowolnie poddał się terapii”

Wikariusz z międzyrzeckiej parafii wjechał w motocyklistę. Był pod wpływem alkoholu. Usłyszał już zarzuty.

Do wypadku doszło pod koniec lipca na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Warszawskiej w Międzyrzecu Podlaskim. 36-letni kierowca opła nie zatrzymał się na światłach i wjechał w 67-letniego motocyklistę. Mężczyzna trafił do szpitala.

Za kierownicą opła siedział pijany wikariusz z pa-

rafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim. Miał 0,7 promila alkoholu w organizmie.

– Komisariat Policji w Międzyrzecu Podlaskim prowadzi dwa odrębne postępowania. Jedno dotyczy kierowania po drodze publicznej pojazdem marki Opel w stanie nietrzeźwości. 36-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego usłyszał już zarzut w tej sprawie – mówi podinspektor Beata Miszczyk z białskiej policji.

Drugie postępowanie dotyczy spowodowania wypadku drogowego. – Pozostaje ono w toku – zaznacza Miszczyk.

Policja skierowała akta sprawy do prokuratury z wnioskiem o zatwierdzenie aktu oskarżenia. Wikariuszowi odebrano prawo jazdy zaraz po zdarzeniu. Grozi mu nawet do 12 lat więzienia.

Ksiądz Mateusz G. przyjął święcenia w 2011 roku. Do Międzyrzecza Podlaskiego został przeniesiony dokład-



nie 1 lipca tego roku. Wcześniej był wikariuszem w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim.

– Ewentualne działania względem księdza zostaną podjęte po jego powrocie z terapii, której dobrowolnie się poddał – mówi ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy kurii siedleckiej. – Formalnie jest on wikariuszem międzyrzeckiej parafii, ale nie pełni funkcji duszpasterskich – podkreśla ks. Świątek.

(EB)

Podrożała nam kranówka



LUBLIN Będziemy płacić więcej za wodę i ścieki. W życie weszły już nowe stawki MPWiK, ale spółka chce jeszcze bardziej podnieść ceny

STRONA 5

Na górze market, na dole ukrycie

ŚWIDNIK W miejscu dawnego Urzędu Miasta będzie market sieci Aldi. Wyburzenie budynku jest już możliwe, bo wojewoda wykreślił go ze spisu schronów i ukryć. Składająca się z 14 pomieszczeń piwnica była przygotowana na okoliczność wybuchu jądrowego

Agnieszka Antoń-Lucha
Dominik Smaga

Po gehennie, bo to wszystko bardzo długo trwało, ta inwestycja w końcu dojdzie do skutku. Przedsiębiorca, który zainwestował w tę działkę olbrzymie pieniądze, nie będzie pokrzywdzony – ogłosił na ostatniej sesji Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. Dopytywany przez jednego z radnych doprecyzował: – Chodziło o temat „schronu”, o którym nagle wszyscy zaczęli mówić, a którego tam nie ma. Ale zaczęła się blokada ze strony różnych instytucji. My tam byliśmy wielokrotnie, to nie jest żaden schron.

Z tym stwierdzeniem nie zgadza się radny Stanisław Skrok, który był burmistrzem Świdnika w latach 1990-1994.

– Od północnej strony budynku jest wentylatornia, która jest połączona z pomieszczeniami znajdującymi się pod tym budynkiem – mówił na sierpniowej sesji.

Jego zdaniem „pomiędzy podpiwniczeniem a partem są zbrojenia”. – I wielowarstwowy strop.

– Było to ukrycie typu I (zabezpieczające przed czynnikami wybuchu jądrowego-red.) o powierzchni użytkowej 302,8 mkw.

– tłumaczy Monika Głowacka z Urzędu Miasta Świdnik. – Znajdowało się w podpiwniczeniu od strony północnej.

To łącznie 14 pomieszczeń, m.in. archiwum, agregaty filtrowentylacyjne, filtry pochłaniacze, instalacja elektryczna 220 V, awaryjna 24 V, zbiorniki na wodę pitną i instalacje sanitarne (stan na październik 2017 – wtedy urzędnicy się stąd wyprowadzili, a budynek zmienił właściciela).

– Nie był to obiekt przeznaczony dla ludności cywilnej – precyzuje Głowacka. – Na wniosek nowego właściciela i za zgodą wojewody lubelskiego ukrycie zosta-



ło wykreślone z ewidencji schronów i ukryć.

– Pozwolenie na rozbiórkę budynku (poza częścią, gdzie mieści się oddział banku), wydaliśmy 20 lipca. Na podstawie decyzji wojewody lubelskiego o wykreśleniu budowli obronnej z ewidencji – mówi Łukasz Reszka, starosta świdnicki.

– 16 sierpnia wydaliśmy zaś pozwolenie na budowę budynku handlowo-usługowego wraz z infrastrukturą oraz budowę sieci energetycznej. Pozwolenie jest prawomocne i inwestor może przystąpić do prac.

– Planowana jest budowa obiektu handlowego z parkingiem i pylonem – zapo-

wiada Ryszard Tacik, prokurent Zakładu Budowlano-Remontowego BUDREM z Ostrowa Wielkopolskiego. – Budowa powinna rozpocząć się jeszcze w tym roku. Kiedy się zakończy tego nie wiemy. Będzie to zależeć od inwestora.

Pytany o to czy będzie to sklep sieci Aldi mówi: – Nie

Nieruchomość znajduje się u zbiegu ulic Wyszyńskiego 15 i Spółdzielczej 4 w Świdniku. W pierwszym budynku (ma trzy kondygnacje nadziemne i jedną podziemną) do grudnia 2017 r. mieściła się siedziba Urzędu Miasta Świdnik. Budynek ten jest połączony łącznikiem z drugim budynkiem parterowym, w którym do końca 2017 r. funkcjonował Urząd Stanu Cywilnego, obradowała Rada Miasta Świdnik. Obecnie jest tam punkt bankowy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

potwierdzam ani nie zaprzeczam.

Jak ustaliliśmy, wkrótce działka znowu zmieni właściciela. Ostrowska spółka Budrem, która kupiła nieruchomość od miasta, zawarła już umowę przedwstępną z chorzowską spółką Aldi. Z księgi wieczystej wynika, że zawarcie przyrzeczonej umowy sprzedaży powinno nastąpić do końca tego roku.

Powierzchnia sprzedaży świdnickiego marketu ma mieć 1000 mkw.

Rapuje, skacze na spadochronie i idzie na prezydenta

WYDARZENIE To może być jeden z największych biletowanych koncertów w Lublinie ostatnich lat. Raper Mata, który w połowie lipca ogłosił, że w 2040 roku będzie kandydował na prezydenta Polski, w sobotę 3 września wystąpi w Lublinie.

Co ciekawe, lokalizacja koncertu nie była znana niemal do ostatniej chwili. Osoby, które kupowały bilety, dostawały informację, że odbywa się on w „sekretniej lokalizacji”.

– Bilet mam od wiosny. Były różne przecieki gdzie się ten koncert odbędzie, nawet takie, że w jakimś klubie w centrum. To akurat nie bar-

dzo trzymało się kupy, bo we wszystkich innych miastach Mata gra przecież w plenerze. Opcja, że będą to jednak błonia pod Areną pojawiała się najczęściej. Ja wiem o niej od ponad tygodnia – mówi 16-latek z Lublina.

W poniedziałek agencja Sold Out, która jest organizatorem imprezy, oficjalnie ogłosiła, że Mata wystąpi właśnie na błoniach Areny Lublin. To teren zielony między stadionem, a rzeką Bystrzycą.

Młody raper jest obecnie jednym z najszybciej sprzedających trasy koncertowe polskim artystą. Lipcowe koncerty w Krakowie i Wrocławiu czy sierpniowy

w Gdańsku wyprzedają się całkowicie. Podobnie jest z planowanym na październik koncert w Poznaniu.

Bilety na lubelski koncert (obecnie po 159 zł, wcześniej od 79 zł) są jeszcze w sprzedaży.

Organizator spodziewa się pod Areną 8-10 tysięcy osób. To oznacza, że występ Maty będzie jednym z największych biletowanych koncertów w Lublinie w ostatnich latach.



Niewiele większą publikę miały koncerty Pop Arena z Tomaszem Andersem i Sandra, Festa Italiana z Al Bano & Romina Power oraz Sabriną, czy Alvaro Solera. Każdy z nich zgromadził na stadionie ponad 10-tysięczną publikę.

Mata, czyli Michał Matczak ma 22 lata. Ogromną popularność zdobył po wydaniu utworu „Patointeligencja” pod koniec 2019 roku. Rok później wydał swoją pierwszą, a w 2021 roku drugą płytę. Obie sprzedawały się w setkach tysięcy egzemplarzy. Klipy na YouTube mają miliony utworzeń.

Wejście na lubelski koncert Maty będzie możliwe od godziny 16. Początek samego koncertu trochę później, ale organizator dokładnej godziny też jeszcze nie podaje. Przed występem zapewne będzie można podpisać się na liście poparcia dla Michała Matczaka, jako kandydata w wyborach na prezydenta Polski w 2040 roku. W miastach, w których odbywają się koncerty, takie podpisy są zbierane. Na pewno można się też spodziewać dużego show. Na koncert we Wrocławiu Mata dotarł na... spadochronie.

PAB, AM

Nowi dyrektorzy od karetek

DZIAŁ KADR Władze województwa powołały nowego dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. Od dziś nowego szefa ma także stacja pogotowia w Zamościu. Został nim były wiceprezydent miasta.

Zdzisław Kulesza podległ marszałkowi jednostką kierował nieprzerwanie od 2003 roku. Kilka dni temu zakończył pracę w instytucji.

– Zawsze nadchodzi taki czas, kiedy trzeba podjąć ważne życiowe decyzje. Prawa emerytalne nabyłem już trzy lata temu, ale nie chciałem zostawić pogotowia w trudnym czasie Covid-19 czy wojny na Ukrainie. Teraz, kiedy wydaje się, że sytuacja jest w miarę opanowana, porozumiałem się z marszałkiem i odchodzę na emeryturę – mówił nam na początku sierpnia Kulesza.

W kularach mówiło się, że jego następcą może zostać Marek Krakowski, były sekretarz lubelskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, który może się pochwalić wieloma epizodami na dyrektorskich posadach m.in. w samorządzie. Ostatnio kierował marszałkowskim Departamentem Infrastruktury i Majątku Województwa, ale w połowie lipca został odwołany ze stanowiska. Urząd Marszałkowski tłumaczył to

„reorganizacją siatki zatrudnienia”.

Ostatecznie wybór padł na inną kandydaturę. Od 26 sierpnia pełniącym obowiązki dyrektorem Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie jest Tomasz Berbeć. Na stanowisko został powołany do czasu wyłonienia dyrektora w konkursie, ale nie na dłużej, niż sześć miesięcy.

Jakie kwalifikacje zdecydowały o jego nominacji?

– Pan Tomasz Berbeć ma wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu podmiotami leczniczymi oraz wykształcenie zgodne z wymogami określonymi w Ustawie o działalności leczniczej – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa.

Nowego tymczasowego szefa od dziś ma także stacja pogotowia w Zamościu. Ze stanowiska odwołany został Damian Miechowicz.

– Powodem odwołania z funkcji był wniosek pana Damiana Piechowicza uzasadniony względami osobistymi – wyjaśnia Małecki.

Pełnienie obowiązków dyrektora powierzono Piotrowi Zającowi, byłemu wiceprezydentowi Zamościa, który ostatnio był zastępcą dyrektora zamojskiego szpitala do spraw organizacyjno-technicznych.

(TOMA)

Witaj szkoło!

EDUKACJA Ponad 330 tysięcy uczniów w naszym województwie wraca dzisiaj do szkolnych ławek. Wielu z nich czeka zupełnie inna rzeczywistość

Agnieszka Kasperska

Uczniowie zadają sobie dziś dwa najważniejsze z ich punktu widzenia pytania. Czy będą zdalne lekcje? Czy będzie strajk nauczycieli? Wiele wskazuje na to, że na oba usłyszą odpowiedź negatywną.

Przemysław Czarnek, szef Ministerstwa Edukacji i Nauki powiedział w wywiadzie dla PAP, że jest „głęboko przekonany”, że „zbliżający się rok szkolny będzie pierwszym od dwóch lat bez zdalnego nauczania”.

Z kolei nauczyciele, z którymi rozmawiamy, w strajk nie wierzą.

– O podwyżki trzeba walczyć. Konieczne jest ofla-

gowanie i oplakatowanie szkół. Konieczne są rozmowy z rządzącymi. Ale doświadczenia z 2019 r. pokazały, że ten rząd przed strajkiem się nie ugnie – to jeden z głosów.

– Poprzedni strajk nie przyniósł efektów więc nie wierzę, że teraz większość nauczycieli opowie się za takim rozwiązaniem – mówi inny nauczyciel i podkreśla, że poprzednio był na „tak”.

HIT, EDB i W-F

Od września uczniowie klas pierwszych szkół ponadpodstawowych uczyć będą się nowego przedmiotu. Mowa o HiT, czyli Historia i teraźniejszość. Na tych zajęciach uczniowie pozna-

wać mają najnowszą historię Polski i świata po 1945 roku.

Zajęcia budzą wiele kontrowersji za sprawą podręcznika do tego przedmiotu autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego. Pozycja (prezentowana m.in. na Poczcie Głównej w Lublinie jako bestseller) jest mocno krytykowana. Wszystko za sprawą nazwania zapłodnienia in vitro „hodowlą ludzi”, czy stwierdzenia, że pigułki antykoncepcyjne zachęcają młode kobiety do stosunków przedmażeńskich i poza-mażeńskich.

Dlatego wiele szkół zapowiedziało już, że z tej książki korzystać nie będzie. Taka decyzja zapadła m.in. w IX LO w Lublinie, Zespole Szkół

im. ks. Antoniego Kwiatkowskiego w Bychawie czy II LO w Krasnymstawie (dane zebrane przez wolnaskola.org.)

Od września zmieniają się też zajęcia z edukacji dla bezpieczeństwa. To przedmiot, którego uczą się uczniowie VIII klasy szkoły podstawowej oraz I klasy szkoły ponadpodstawowej.

Znaleźć ma się w nim więcej elementów związanych z przysposobieniem obronnym, m.in. obchodzenie się z bronią, survival, reagowanie w sytuacjach kryzysowych.

Od 1 września trudniej będzie nie ćwiczyć na lekcji WF-u. Zwolnienia na semestr lub cały rok wystawiać będzie mógł tylko lekarz specjalista. Zaświadczenia od lekarza rodzinnego nie będą respektowane.

Zmiany w egzaminach

Największe zmiany czekają jednak maturzystów, którzy na koniec roku szkolnego 2022/23 jako pierwsi będą zdawać tzw. nową maturę. Będą mieli oni więcej czasu na rozwiązanie zadań (np. pisemny egzamin z języka polskiego na poziomie podstawowym będzie trwał 240 minut zamiast 170), ale będzie również więcej zadań

na arkuszach maturalnych. Dłuższe będzie musiało być też wypracowanie (300, a nie 250 słów).

Maturzyści będą musieli też przystąpić do czterech egzaminów pisemnych: z języka polskiego, matematyki, języka obcego i wybranego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym (tylko przy nim nie będzie obowiązywał 30-procentowy punktów). W nowej formule odbywać się będą również egzamin ustny z języka polskiego.

Egzamin ósmoklasisty, podobnie jak w poprzednich latach, zostanie przeprowadzony na podstawie zawężonego katalogu wymagań.

Mają już gorzelnię. I mają dość

KONFLIKT Mieszkańcy Witulina (gmina Leśna Podlaska) nie chcą biogazowni w swoim sąsiedztwie. Nie wierzą w zapewnienia inwestora o tym, że żadnego odoru nie będzie. – My już mamy dość smrodów i dymu z gorzelni. A teraz jeszcze to – denerwuje się jedna z kobiet

Ewelina Burda

Biogazownię chce tu zbudować spółka Surwin, która w miejscowości prowadzi już gorzelnię. O tych planach mieszkańcy dowiedzieli się w ubiegłym tygodniu.

– To było dla nas zaskoczenie. Szybko zorganizowaliśmy spotkanie i zebrałiśmy ponad 200 podpisów pod petycją. Nie chcemy takiej inwestycji blisko naszych domów – mówi Aldona Trojnieł-Goździółko.

Biogazownię od najbliższych budynków będzie dzielić tylko 350 metrów.

– Są to domy na tak zwanym nowym osiedlu. Zaczęły się tu osiedlać młode rodziny z dziećmi. Niedaleko są lasy, zalew, rzeka Klukówka. Dzięki temu nasza miejscowość ma potencjał na rozwój. Ta inwestycja może położyć temu kres – uważa pani Aldona.

We wtorek ludzie spotkali się z inwestorem i wójtem gminy Leśna Podlaska.

– Wniosek spółki Surwin dotyczy warunków zabudowy dla biogazowni rolniczej o mocy 0,5 megawata. Dla takich inwestycji prawo nie nakazuje uzyskania decyzji środowiskowej – tłumaczy wójt Paweł Kazimierski. – Jeśli wniosek spełnia wszelkie warunki, nie narusza norm prawnych, to jako wójt mam obowiązek wydać decyzję zgodną z wnioskiem. Na razie analizujemy dokumenty – zaznacza Kazimierski.

Mieszkańcy nie rozumieją dlaczego biogazownia ma stać tak blisko zabudowań.

– To nie tylko odor, ale hałas i przecież też transport surowca – zauważa Monika Koziół, która niedługo wprowadzi się do nowego domu. – Oddalony jest on o 350 metrów od planowanej inwe-



stycji. Nie wyobrażam sobie takiej codzienności.

– My już i tak mamy dość smrodów i dymu z gorzelni. A teraz jeszcze to – denerwuje się pani Aldona.

Inwestor przekonuje, że biogazownia wcale nie będzie uciążliwa.

– Nie będzie ona pracować w oparciu o kiszonki.

Spotkanie mieszkańców z wójtem i inwestorem było pełne emocji

FOT. EVELINA BURDA

Substratem głównym będzie wywar. To inna technologia, która nie emituje odorów – twierdzi Roman Żabka z zarządu spółki. – Poza tym

to nie będzie duża biogazownia. Będzie służyć potrzebom gorzelni, bo chcemy wyeliminować węgiel – tłumaczy.

10 lat temu gorzelnia zmieniła swój profil produkcji.

– Nie produkujemy już alkoholu na cele spożywcze, tylko na przemysłowe. To bioetanol, który jest dodat-

kiem do benzyny – tłumaczy Żabka. – Na takich podmiotach, jak nasza spółka, Unia Europejska wymusza ograniczenie emisji dwutlenku węgla.

Spółka planuje, że budowa biogazowni ruszy w przyszłym roku. Wytworzoną z biogazu energię zamierza sprzedawać do sieci. Surwin ma swój zakład też w Suchowoli (powiat radzyński).

– Tam również mamy biogazownię. Ta w Witulinie będzie bliźniacza – zapowiada Roman Żabka, który proponował mieszkańcom odwiezienie tego miejsca. – Być może to rozwieje obawy. Mogę zapewnić transport do Suchowoli.

Mieszkańcy chcą wybrać się na sesję rady gminy, by o nowej inwestycji właściciela gorzelni rozmawiać z radnymi.

IV Marsz Równości będzie neonowy

WYDARZENIE W sobotę ulicami Lublina po raz czwarty przejdzie Marsz Równości. Organizatorzy spodziewają się około tysiąca uczestników

Pochód środowisk LGBT przejdzie tą samą trasą co przed rokiem. O godz. 13 ma wyruszyć z Al. Raclawickich (obok Centrum Spotkania Kultur), przejeżdżając ulicami Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskiego i Poniatowskiego i dotrzeć na plac przed Galerią Labirynt, gdzie odbędą się imprezy towarzyszące.

– W tym roku motywem przewodnim jest widoczność osób LGBT+ w społeczeństwie. Dominować będzie neonowa i fluorescencyjna kolorystyka. Postanowiliśmy potraktować ten temat bardzo dosłownie – mówi Honorata Sadurska ze stowarzyszenia Marsz

Równości w Lublinie. I dodaje: – Chcemy pokazać, że osoby LGBT+ mieszkają, żyją, uczą się i pracują w Lublinie i chcą cieszyć się taką samą pełnią życia jak wszyscy inni. Że chcą trzymać się za ręce czy pójść na studniówkę z osobą, którą kochają.

We wtorek minął termin, w którym prezydent Lublina mógł wydać zakaz organizacji wydarzenia. Zgodnie z przepisami mógł to zrobić nie później niż 96 godzin przed terminem rozpoczęcia zgromadzenia.

Takie zakazy Krzysztof Żuk wydawał w 2018 i 2019 roku. W obu przypadkach decyzje zostały uchylane przez Sąd

Apelacyjny. W tym roku – podobnie jak w ubiegłym – Żuk kolorowego przemarszu nie zakazał.

– To ważny moment, bo przeszliśmy od walki w sądzie do sytuacji, w której Młodzieżowa Rada Miasta Lublin udziela nam patronatu – cieszy się Sadurska. I zaznacza, że wniosku o patronat do samego prezydenta nie było, gdyż ten w sierpniu ogłosił, że takie wydarzenia „nie są obejmowane honorowym patronatem z żółtym”.

– W przyszłym roku Lublin będzie Europejską Stolicą Młodzieży. Nasze wydarzenie jest organizowane przez ludzi młodych i między in-



23 października 2021 ulicami Lublina po raz trzeci przeszedł Marsz Równości. Spokój na trasie przemarszu zapewniały duże siły policji

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ ARCHIWUM

nymi do nich kierowane, więc liczymy na współpracę z miastem. Naszym wielkim marzeniem jest patronat prezydenta i to, żeby kiedyś poszedł razem z nami – przyznaje Sadurska.

W trakcie trwania marszu oficjalnie została zgłoszona jedna kontrmanifestacja. O godz. 14 na deptaku, obok

kościół ojców kapucynów, rozpocznie się zgromadzenie, którego celem ma być „wyraz troski o polską rodzinę i tradycję poprzez wspólne rozważanie nauczania Kościoła Rzymskokatolickiego”.

– Dopuszczamy możliwość prób zablokowania marszu, ale to już nie jest to samo, co przy okazji pierwszego marszu. Policja wie, czego się spodziewać i jak reagować na niespodziewane sytuacje. Z roku na rok pod względem bezpieczeństwa jest coraz lepiej – podsumowuje jedna z organizatorek Marszu Równości w Lublinie.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Zapłacą więcej za mieszkanie

PODWYŻKI Od dziś rosną opłaty naliczane lokatorom mieszkań komunalnych, którzy zajmują je bez tytułu prawnego. Dotyczy to ponad jednej trzeciej lokali. Pozostali będą płacić więcej od 1 grudnia

Dominik Smaga

O podwyżce czynszów zdecydował prezydent Lublina. Jego podwładni tłumaczą tę decyzję galopującą inflacją oraz dużym wzrostem kosztów ciepła systemowego i energii.

Zgodnie z prezydenckim zarządzeniem stawka bazowa czynszu ma wzrosnąć z 6,35 zł na 6,99 zł za mkw. powierzchni użytkowej w mieszkaniach komunalnych. To pierwsza podwyżka od maja 2016 r. Wyjaśnijmy, że ustalana przez Ratusz stawka bazowa jest podstawą do wyliczania czynszu za konkretny lokal.

Przy wyliczeniach uwzględnia się m.in. obniżki wynikające z felerów danego mieszkania, np. za położenie w suterenie (obniżka stawki o 16 proc.). Za brak centralnego ogrzewania stawkę obniża się o 8 proc., podobnie jak za brak wodociągu, kanalizacji lub gazu z sieci. Również 8 proc. odejmuje się, jeśli lokal jest położony na peryferiach. Tabela obniżek jest o wiele dłuższa. Wyliczona w ten sposób kwota nie może być niższa niż 44 proc. stawki bazowej.

Zdecydowana większość lokatorów mieszkań komunalnych odczuje podwyżkę dopiero 1 grudnia.



Stawka bazowa czynszu ma wzrosnąć z 6,35 zł na 6,99 zł za mkw. powierzchni użytkowej w mieszkaniach komunalnych. To pierwsza podwyżka od maja 2016 roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W gorszej sytuacji są ci, którzy zajmują lokal bez tytułu prawnego. Oni będą płacić więcej już od 1 września, ponieważ ich opłata nie jest formalnie czynszem, tylko odszkodowaniem za

bezumowne korzystanie z lokalu. Jego wysokość jest równa czynszowi, który byłby pobierany za takie mieszkanie, gdyby było „zwyczajnie” wynajęte.

W przypadku osób mieszkających bez umowy nie

działa prawna ochrona, która przysługuje najemcom, bo formalnie nie są oni najemcami. Dlatego miasto nie musi czekać do grudnia z podniesieniem im opłat.

– Zajętych tak lokali mamy dokładnie **3160**. Jest to w granicach **36** proc. lokali mieszkalnych – przekazuje nam Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komu-

nalnych. – W tych lokalach najwięcej jest osób, które utraciły tytuł prawny w trakcie najmu, czyli ich umowa została wypowiedziana. Okoliczności wypowiedzenia bywają różne, zwykle są to zaległości czynszowe.

Część ze wspomnianych lokali zajmują osoby, które samowolnie zajęły pusty stan.

– Rocznie ujawniamy około 20 do 30 takich przypadków i jest to zjawisko, które nas niepokoi – przyznaje Bilik. – Osoby zajmujące te lokale nie mogą być traktowane jak najemca, który posiada umowę.

Prawowici lokatorzy, czyli osoby zajmujące niemal dwie trzecie mieszkań komunalnych, mogą się spodziewać podwyżki czynszu od 1 grudnia. Dodajmy, że stawka bazowa i zasady ustalania na jej podstawie czynszu dotyczą wyłącznie mieszkań o powierzchni użytkowej nieprzekraczającej 80 mkw.

Wprowadzona przez prezydenta podwyżka dotyczy również mieszkań socjalnych. Tutaj czynsz wzrośnie z 1,25 zł na 1,38 zł za mkw. powierzchni użytkowej. W przypadku lokali socjalnych nie stosuje się już przeliczników obniżających czynsz.

Zmienił się rozkład jazdy

KOMUNIKACJA Dziś wchodzi w życie nowy rozkład jazdy autobusów i trolejbusów. Nie zmienia się częstotliwość kursów, jedynie w dni powszednie na wybranych liniach pojawiły się pojedyncze dodatkowe kursy. W weekendy znów będą kursować linie 54 i 154

Na rozkład powinni zerknąć pasażerowie właściwie wszystkich linii, bo na wielu z nich zmieniły się godziny odjazdów. Te zmiany polegały głównie na minutowych przesunięciach, aby załóżony czas przejazdu między przystankami bardziej zgadzał się z rzeczywistością. Dzięki

temu, jak zakłada Zarząd Transportu Miejskiego, autobusy i trolejbusy będą kursować bardziej punktualnie.

W „szkolnym” rozkładzie jazdy nie wzrasta częstotliwość kursów w dni powszednie.

Nawet najważniejsze linie, jak 26, 31, 57 czy 151 będą kursować nie częściej niż raz na 20 minut. Na niektórych



W nowym rozkładzie wraca m. in. weekendowy kurs linii 154

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

liniach dołożono tylko po jednym, dwa kursy.

Takie „wzmocnienia” wprowadzono na liniach nr: 2 ● 3 ● 4 ● 7 ● 11 ● 12 ● 13 ● 14 ● 16 ● 20 ● 23 ● 25 ● 32 ● 42 ● 44 ● 45 ● 74 ● 155

Ponadto na ulice wrócą linie 912 ● 922. W soboty i niedziele też nie wzrośnie częstotliwość kursów. Wra-

cają weekendowe kursy linii 54 ● 154.

Pogorszy się, jak zwykle po wakacjach, dojazd nad Zalew Zemborzycki. Do leśnej pętli w Dąbrowie nie dojedziemy już wybranymi kursami linii 1, 21 i 37. Będą tam docierać wybrane kursy linii 15, ale tylko w weekendy.

Podmiejska linia nr 5

znowu będzie dojeżdżać wybranymi kursami do Mełgwi. Przypomnijmy, że z początkiem lipca jej trasę skrócono do Świdnika.

Od dziś dwa przystanki na Drodze Męczenników Majdanka stają się przystankami na żądanie. Oznacza to, że kierowcy nie będą się tu zatrzymywać, o ile nie będzie

o to prosić jakiś pasażer. Dotyczy to pary przystanków Majdank-pomnik 01 i 02.

Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy, że miasta nie stać na lepszą komunikację. Wpływy ze sprzedaży biletów są niższe od zakładanych, natomiast koszty, zwłaszcza energii, zdecydowanie wyższe. **(DRS)**

Pani

Jadwidze Szumielewicz

Sędziemu w stanie spoczynku Sądu Okręgowego w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Prezesa, Dyrektora, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego
w Lublinie.



Podrożała nam kranówka

WYDATKI Mieszkańcy Lublina będą płacić więcej za dostawę wody i odprowadzenie ścieków. W życie weszły już nowe stawki Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Spółka chce podnieść ceny jeszcze bardziej i czeka na zatwierdzenie taryfy

Dominik Smaga

Dotychczas w Lublinie za metr sześcienny wody z miejskiego wodociągu płacono 4,04 zł. Natomiast stawka za metr sześcienny odprowadzonych ścieków wynosiła 5,35 zł. Ponieważ do rozliczeń przyjmuje się, że ilość odprowadzonych ścieków jest równa ilości pobranej wody, łączna stawka wynosiła 9,39 zł za m. sześć.

Stawki poszły w górę

W ostatnich dniach w życie weszły nowe stawki: 4,20 zł za metr sześcienny wody i 5,57 zł za taką samą ilość ścieków. W rozliczeniach daje to łączną stawkę w wysokości

9,77

zł. Oznacza to wzrost o 4 proc. Wyższa stawka zaczęła obowiązywać 24 sierpnia.

– W związku z tym rozliczenia za wodę i ścieki będą dokonywane proporcjonalnie do dni, w których obowiązywały stare stawki i nowe – stwierdza Magdalena Bożko, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanaliza-



FOT. PIXABAY/ZDJECE ILLUSTRACYJNE

cji. – To oznacza, że w rozliczeniu za sierpień jeden tydzień, od 24 do 31 sierpnia, będzie uwzględniał nowe ceny. Wszystkie faktury wystawione od dnia 24 sierpnia 2022 r. będą uwzględniały nowe stawki opłat abonamentowych.

Może być jeszcze drożej

Przypomnijmy, że wodociągi chcą podnieść ceny jeszcze bardziej. Spółka stara się o zatwierdzenie nowej, o wiele droższej taryfy. Podwyżka byłaby ogromna.

MPWiK chce, by opłata za metr sześcienny wody wzrosła do 5,26 zł, a stawka za ścieki do 7,04 zł. Razem dałoby to

12,30

zł, czyli o 2,53 zł więcej niż obecnie. Oznaczałoby to niemal 26-procentową podwyżkę względem obowiązujących taryf.

Projekt nowej taryfy zakłada, że po roku obowiązywania proponowanych przez spółkę cen, wzro-

sną one do 7,14 łącznej kwoty za wodę i ścieki, a po kolejnym roku będą się sumować do 7,46 zł za metr sześcienny.

MPWiK: rosną nam koszty

Miejska spółka podaje trzy argumenty przemawiające jej zdaniem za podwyżką. Pierwszym z nich jest drastyczny wzrost cen energii elektrycznej (jej średnia cena naliczana MPWiK wzrosła 1 lipca z 258 na 952 zł).

Drugim argumentem spółki jest znaczący (260-procentowy) wzrost kosztów wywozu i zagospodarowania odwodnionych osadów ze ścieków.

Trzeci powód to galopująca inflacja. MPWiK tłumaczy, że kalkulując obowiązującą wciąż taryfę nie było ani tak drogiego prądu, ani takiej inflacji, ani opłaty związane z osadami nie były tak wysokie.

Projekt nowej taryfy został już złożony przez MPWiK do instytucji Wody Polskie, od której zależy to, czy proponowana podwyżka wejdzie w życie. Wody Polskie mają na decyzję 45 dni, a ten termin – jak ustaliliśmy nieoficjalnie – należy liczyć od 29 lipca.

Wznawiają działalność

DYŻURY Od dziś w pierwszy czwartek każdego miesiąca czynny będzie w Lublinie punkt przyjęć interesantów Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Punkt został zamknięty, gdy wybuchła epidemia.

Ze sprawami wymagającymi interwencji rzecznika można będzie przychodzić 1 września, 6 października, 3 listopada i 1 grudnia.

Punkt ma działać od godz. 10 do 15 w sali nr 3 na parterze Ratusza. Zgłoszenia można wysłać również mailem (biurorzecznika@brpo.gov.pl), dostępna jest też telefoniczna infolinia (800 676 676, czynna w poniedziałki od godz. 10 do 18, a od wtorku do piątku w godz. 8-16). (DRS)

Targi Takie Rzeczy



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

ZAKUPY W niedzielę, 4 sierpnia o godzinie 10 rozpoczną się w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) Targi Takie Rzeczy. Coś dla siebie znajdą pasjonaci mody vintage. Popołudnie będzie można spędzić na przeglądaniu sztuki, książek, ale też wyselekcjonowanych ubrań, obuwi czy biżuterii. To również właściwy adres dla poszukiwaczy stylowych dodatków do domu lub na prezent.

Ideą targów Takie Rzeczy jest prezentacja ciekawych i wyszukanych ubrań oraz dodatków.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. **DAD**

Oddział 1 PKO Banku Polskiego w Bełżycach zmienia się dla swoich klientów – w nowej odsłonie jest nowocześniejszy i jeszcze bardziej cyfrowy

Oddział PKO Banku Polskiego w Bełżycach obsługuje klientów od 32 lat, a w obecnej lokalizacji, przy ul. Tyśiąclecia, działa od 2005 roku. W ostatnim czasie wnętrze oddziału całkowicie się zmieniło. Charakterystyczny budynek o niskiej zabudowie, w którym znajduje się oddział, znają wszyscy mieszkańcy Bełżyc, Wojciechowa, Niedrzwicy Dużej i okolic. Przed budynkiem znajduje się parking, a w najbliższym sąsiedztwie inne lokale usługowe. Oddział obsługuje swoich klientów na jednym poziomie, co jest dużym ułatwieniem dla osób z niepełnosprawnościami, starszych oraz rodziców z małymi dziećmi.

– Jako bank pierwszego wyboru dla mieszkańców Bełżyc i okolicznych miejscowości musimy iść z duchem czasu. Już teraz większość spraw klienci wolą załatwić online – pandemia dodatkowo przyspieszyła zmiany w tym zakresie. W modernizacjach naszych oddziałów koncentrujemy się w dużej mierze na rozwoju technologicznym. Klienci w ostatnich latach chętniej korzystają z kanałów zdalnych w kontakcie z bankiem. W PKO Banku Polskim mają do wyboru kilka możliwości – bankowość elektroniczną iPKO, aplikację mobilną IKO, bankomaty oraz wpłatomaty. Cały czas pracujemy nad cyfryzacją większości procesów. Już teraz klienci mogą umówić się na spotkanie online z doradcą i często z tego



rozwiązania korzystają – swoje sprawy załatwiają siedząc wygodnie w domu przed komputerem czy ze smartfonem w dłoni, nie ma konieczności odbywania wizyt w oddziale – podkreśla Jak Karwański, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego w Lublinie.

Bełżyce znajdują się w regionie typowo rolniczym – na terenie gminy funkcjonuje ponad 2 tys. gospodarstw rolnych. Zarejestrowanych tutaj jest około tysiąc firm, głównie jednoosobowych, ale również większych. Urząd Miasta, szpital, szkoły, przedszkola – wszystkie te podmioty potrzebują specjalnego zaopiekowania w tematach finansowych.

Oddział 1 PKO Banku Polskiego w Bełżycach prowadzi obsługę

zarówno klientów indywidualnych jak i biznesowych..

W zmodernizowanym oddziale PKO Banku Polskiego nie ma tradycyjnych ulotek i plakatów – najważniejsze informacje o bieżącym funkcjonowaniu oddziału wyświetlane są na ogólnodostępnych ekranach. Większość czynności klienci mogą wykonać w asyście doradców na ekranach dotykowych lub wykorzystując swoje smartfony. Takie rozwiązania pozwalają ograniczyć konieczność wydruków papierowych, co ma bezpośredni wpływ na ekologię i ochronę środowiska. Placówka została wyposażona w stanowisko internetowe, przy którym klient samodzielnie lub z pomocą doradcy może wykonać niezbędne operacje. Dzięki temu rozwią-

zaniu klienci mogą nauczyć się korzystania z kanałów zdalnych. Wystrój wnętrza ocieplają liczne akcenty roślinne – donice z kwiatami, elementy zieleni na ścianach oraz fototapeta przedstawiająca okoliczną przyrodę.

– Bełżyce to mała miejscowość, wszyscy nasi pracownicy mieszkają tutaj lub w najbliższej okolicy, co sprawia, że nasi klienci nie są dla nas anonimowi. Naszą najmocniejszą stroną jest to, że potrafimy do każdego podejść indywidualnie – nieważne, czy przychodzi właściciel małej lokalnej firmy, osoba starsza, która chce zapłacić rachunek, czy rodzic, który chciałby założyć pierwsze konto swojemu dziecku – dla nas każdy jest partnerem. Zmiana przestrzeni, w której będziemy teraz pracować pozwoli nam obsługiwać klientów na niezmiennie wysokim poziomie i przede wszystkim zdobyć zaufanie nowych klientów, zarówno indywidualnych, jak i małych i średnich firm. – podkreśla Agnieszka Wiśniewska, dyrektor bełżyckiego oddziału PKO Banku Polskiego.

Przestrzeń zmodernizowanego oddziału posiada charakter uniwersalny. Znalazło się w niej miejsce na obsługę klientów indywidualnych oraz klientów biznesowych w kameralnych pokojach spotkań. Nowa aranżacja zapewni dyskrecję i komfort obsługi. W oddziale obsługę klientów prowadzi 6 doradców.

Kilka pytań Agnieszki Wiśniewskiej, dyrektorki Oddziału 1 PKO Banku Polskiego w Bełżycach:

1. Jaki rodzaj klientów potrzebuje w Pani oddziale szczególnego zaopiekowania?

Na podstawie wieloletnich doświadczeń wynikających z pracy z naszymi klientami szczególną pomoc należy ukierunkować wobec klientów starszych, którzy są najbardziej narażeni na wszelkiego rodzaju próby oszustwa. Coraz więcej osób starszych korzysta z bankowości elektronicznej, co nas niezmiennie cieszy. Tym bardziej staramy się ich w tym zakresie edukować, szczególnie w kwestiach bezpieczeństwa. Rosnie liczba klientów z każdego segmentu, którzy na co dzień wolą korzystać z kanałów zdalnych w kontakcie z bankiem. Dlatego stanowisko internetowe, które od teraz dostępne jest w naszym oddziale znacznie ułatwi załatwianie naszym klientom najprostszych czynności – to wszystko oczywiście w asyście naszych doradców.

2. Z czego jest Pani wyjątkowo dumna jako dyrektorka oddziału PKO Banku Polskiego?

Kierując zespołem w tutejszym oddziale PKO Banku Polskiego jestem przede wszystkim dumna z mojego zespołu, który z zaangażowaniem służy pomocą lokalnej społeczności. Dzięki doświadczeniu, naszym kompetencjom oraz dopasowanemu produktom budujemy trwałą pozycję banku na lokalnym rynku.

3. Jakie obszary swojej działalności chcecie udoskonalać po zmodernizowaniu oddziału? Na czym warto się skoncentrować w najbliższym czasie?

Modernizacja oddziału z pewnością przyczyni się do wzmocnienia wizerunku banku, jako prężnej i nowoczesnej instytucji finansowej. Moim zdaniem obszarem, nad którym warto się pochylić będzie pozyskanie i budowanie trwałych relacji z klientami, którzy będą realizować inwestycje w ramach PROW (rolnicy z terenu naszego oddziału), oraz Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego i na tym będziemy koncentrować się w naszej działalności.

4. Czy podejmujecie działania poza siedzibą banku – wśród lokalnych społeczności?

Tak. Szczególnie chcemy zaangażować się we współpracę z samorządem, szkołami itp. Na początek koncentrujemy się na edukacji finansowej naszych najmłodszych mieszkańców Bełżyc i okolic. We współpracy z tutejszymi szkołami chcemy pokazać młodym ludziom, jak ważne i jednocześnie proste jest oszczędzanie oraz jak podejmować pierwsze finansowe decyzje.

Strażnicy wracają do szkół

BEZPIECZEŃSTWO Od dziś w 11 miejskich szkołach będą dyżurować funkcjonariusze Straży Miejskiej. Mają pilnować, by miejsca przebywania uczniów były bezpieczne. Takie dyżury przerwano po 24 lutego, czyli po agresji Rosji na Ukrainę

Dominik Smaga

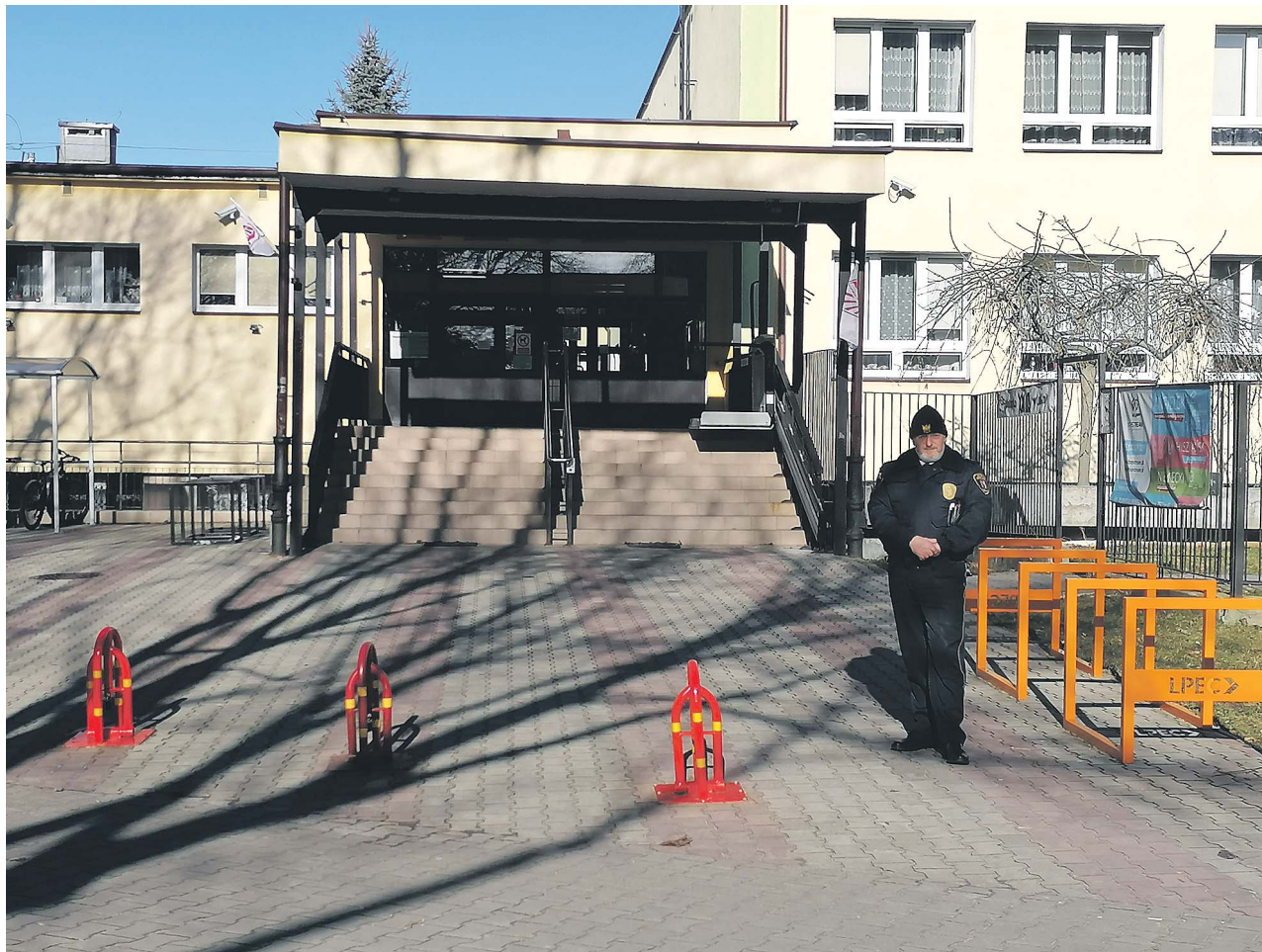
Po wybuchu wojny (choć faktycznie trwa ona odkąd Rosja zabrała sobie Krym) strażnicy miejscy zaangażowali się w pomoc uchodźcom przyjeżdżającym do Lublina i zabrakło już funkcjonariuszy do pilnowania szkół. Od początku roku szkolnego mundurowi znowu będą obecni w miejskich podstawówkach.

Będzie to jedenaście placówek. Mowa o następujących szkołach podstawowych:

- nr 2 przy ul. Mickiewicza,
- nr 14 przy Sławinkowskiej,
- nr 18 przy al. Długosza,
- nr 27 przy ul. Kresowej,
- nr 28 przy ul. Radości,
- nr 30 przy ul. Nałkowskich,
- nr 44 przy ul. Tumidajskiego,
- nr 45 przy Radzyńskiej,
- nr 51 przy Bursztynowej,
- nr 52 przy ul. Jagielly oraz
- nr 58 przy Berylowej.

– Strażnicy będą obecni w szkołach od godziny 7 do 15

– zapowiada Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Ich rolą będzie kontrolowanie tego, co się dzieje w szkole, na przynależnym do jej terenie oraz na terenie poza szkołą. Strażnicy patrolują



FOT. SM LUBLIN

otoczenie szkół pod kątem bezpieczeństwa uczniów, szczególnie bezpieczeństwa w komunikacji w godzinach, w których uczniowie są do-

wożeni przez rodziców do szkół.

Funkcjonariusze będą się również zapuszczać nieco dalej. W przypadku pod-

stawówki przy al. Długosza strażnik będzie chodzić także do Ogrodu Saskiego, który odwiedzany jest przez uczniów podczas przerw.

– Zadaniem strażnika jest także dbanie o to, co się dzieje podczas przerw – mówi Gogola. – W ustaleniu z dyrektorami szkół prowadzą

też z uczniami zajęcia profilaktyczne. Mamy 19 takich programów tematycznych uzgodnionych ze szkołami.

– Jesteśmy tam po prostu potrzebni – przekonuje komendant Jacek Kucharczyk. I na dowód podaje dane z okresu, gdy jego ludzi można było spotkać w miejskich placówkach oświatowych.

– W rejonie szkół ujawnionych zostało 675 wykroczeń. Były to wykroczenia drogowe i porządkowe, spożywanie alkoholu, czy nieostrożność przy parkowaniu, która powodowała zagrożenie bezpieczeństwa – mówi komendant. – Nałożyliśmy 454 mandaty, w tym 226 porządkowych, dotyczących m.in. spożywania alkoholu, oraz 228 drogowych – dodaje rzecznik.

Szkolne dyżury mundurowych zaczęły się w 2016 roku od trzech placówek. Strażnicy mówią, że nie chcieliby poprzestać na jedenastu szkołach.

– Docelowo chcielibyśmy, żeby ta liczba była znacznie większa. Zresztą nie tylko my, bo mamy również prośby od dyrektorów szkół – przyznaje Gogola. Zastrzega jednak, że na zwiększenie liczby szkół objętych taką opieką nie pozwala dziś sytuacja kadrowa Straży Miejskiej.

Wielki żużel na wielkim ekranie?

WYDARZENIE Nie zanosi się raczej na utworzenie w Lublinie strefy kibica, w której na ekranie można byłoby oglądać walkę lubelskich żużlowców w medalowej strefie Ekstraligi



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Ouruchomienie takiej strefy wystąpił do Ratusza miejski radny Marcin Nowak (klub prezydenta Żuka).

– Rozwiązanie to to pozwoli wszystkim miłośnikom speedwaya, którym nie udało się nabyć biletów na mecz, wspólnie przeżywać emocje związane z rywalizacją popularnych „Kozioł-

ków” w tzw. strefie medalowej – pisał radny Nowak do prezydenta Lublina. – Moim zdaniem strefa kibica powinna zostać utworzona zarówno w kontekście meczy wyjazdowych jak i przede wszystkim spotkań rozgrywanych przy Alejach Zygmuntońskich.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który uruchamia-

strefy kibica przy ważnych wydarzeniach sportowych nie planuje sam z siebie organizować miejsca, w którym kibice mogliby śledzić wyścigi lubelskich żużlowców.

– Nie planujemy i nie planowaliśmy organizować strefy kibica na mecze finałowe Ekstraligi żużlowej, podobnie jak rok temu, gdy lubelski klub też był w finałach

– mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

– Gdyby sam klub zdecydował się na taką inicjatywę, wtedy my będziemy gotowi go wesprzeć. Dysponujemy obiektami, w których można by taką strefę zorganizować i mamy doświadczenie z organizacji stref piłkarskich – mówi Bednarczyk.

Co na to klub?

– Był, owszem, plan zrealizowania strefy kibica na stadionie lekkoatletycznym, co wyklucza umieszczenie tu strefy kibica – dodaje Kępa. Ale dopytywany o to, czy strefy ostatecznie nie będzie, nie udziela kategorycznej odpowiedzi. – Nie mogę na ten moment powiedzieć, czy będzie, czy nie.

– Prowadzone były w tej sprawie rozmowy z MOSiR, ale okazało się, że w terminie, w którym miałyby

się odbyć mecze, będą mistrzostwa na stadionie lekkoatletycznym, co wyklucza umieszczenie tu strefy kibica – dodaje Kępa. Ale dopytywany o to, czy strefy ostatecznie nie będzie, nie udziela kategorycznej odpowiedzi. – Nie mogę na ten moment powiedzieć, czy będzie, czy nie.

DOMINIK SMAGA



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŚWIDNIKU

ŚWIDNIK Popiersie ostatniego partyzanta polskiego podziemia niepodległościowego nabiera kształtów. Rzeźba pochodzącego z powiatu świdnickiego – z Kozic Górnych – Józefa Franczaka ps. „Lalek” ma stać w Świdniku pod koniec października.

Autorem rzeźby jest dr hab. Piotr Zieleniak z Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W tym ty-

godniu doszło do spotkania syna Józefa Franczaka – Marka – z rzeźbiarzem i przedstawicielami Stowarzyszenia Zwykłego Marsz Szlakiem Józefa Franczaka ps. „Laluś”. Podczas tego spotkania, w którym brał też udział starosta świdnicki Łukasz Reszka artysta pokazał na jakim etapie są prace przy popiersiu „Lalka”.

– Rzeźba już teraz wygląda bardzo ładnie – ocenia starosta

świdnicki. – Jestem przekonany, że efekt końcowy będzie jeszcze lepszy. To samo zresztą mówili wszyscy obecni na spotkaniu.

Na upamiętnienie tego najdłużej ukrywającego się żołnierza wyklętego, Starostwo Powiatowe w Świdniku otrzymało dotację w wysokości 80 tys. zł z Ministerstwo Obrony Narodowej.

Pomnik „Lalka” miał stać w Świdniku już wcześniej,

o inicjatywie mówiło się już 2 lata temu. Została ona jednak przełożona w czasie ze względu na pandemię koronawirusa.

Popiersie Józefa Franczaka ps. „Lalek” ustawione na cokole, ma stać przy al. Armii Krajowej, w pobliżu ronda im. Żołnierzy Wyklętych i Szkoły Podstawowej nr 7.

(AA)

Przejazd zamknięty na dłużej

BIAŁA PODLASKA Utrudnienia na ulicy Łomaskiej potrwają dłużej. Przejazd kolejowy będzie zamknięty do połowy września. Pierwotnie planowano, że przejazd będzie wyłączony z ruchu tylko w sierpniu.

– Wykonawca prac poinformował o zmianie terminu zakończenia realizacji robót – przyznaje Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP

PLK. – Wydłużenie wynika z konieczności usunięcia kolizji z niezainwentaryzowaną infrastrukturą podziemną. Do 16 września ruch drogowy będzie się odbywał według ustalonych wcześniej objazdów dla kierowców.

Wszystko w związku z remontem, który PKP PLK od kilku lat prowadzi na linii E-20, biegnącej przez Białą Podlaską i Terespol. Pierwot-

nie miał się on zakończyć się w 2020 roku, ale na poślizg wpłynęły m.in. „trudne warunki gruntowe przy przejściu podziemnym na stacji oraz kolizje z infrastrukturą”. Teraz PKP Polskie Linie Kolejowe zapewniają, że pasażerowie skorzystają z pełni zmodernizowanej stacji w Białej Podlaskiej pod koniec tego roku.

(EB)



R E K L A M A

Rachunki w górę

PUŁAWY Po decyzji o znacznym ograniczeniu produkcji w puławskich Azotach, których elektrociepłownia zasilają miasto, puławianie zaczęli martwić się o najbliższy sezon grzewczy. Węgla i ciepła najpewniej nie zabraknie, ale cena ogrzewania już rośnie. Na początek o 6 procent



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

Urząd Regulacji Energetyki za- twierdził nową taryfę na ciepło zaproponowaną przez Zakłady Azotowe w Puławach. Podwyżka dla mieszkańców miasta obsługiwanych przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej od sierpnia wynosi 6 proc. „Zimnymi kaloryferami” puławianie martwić się jednak nie powinni. Dostawy ciepła z Azotów, mimo skomplikowanej sytuacji na rynku energii, nie są zagrożone.

– Podejmując decyzję o ograniczeniu produkcji, podyktowaną względami biznesowymi, związanymi z wysokimi cenami gazu ziemnego, priorytetowo traktujemy zobowiązania wobec mieszkańców naszego miasta. Podjęta decyzja w żaden sposób nie wpływa na dostawy ciepła dla Puław. Z pełną odpowiedzialnością dbamy o realizację naszych

zobowiązań – zapewnia Paweł Wójcik, rzecznik prasowy chemicznego kombi- natu.

Uspokaja również puławski OPEC: – Ciepła w Puławach nie zabraknie. Nasza spółka posiada umowę na jego dostawę z Zakładami Azotowymi. Z rozmów, jakie prowadzimy wynika, że dostawy będą utrzymane bez względu na skalę produkcji – zapewnia Paweł Iwaszko, prezes puławskiej spółki.

Na koszty ogrzewania dla odbiorców ciepła systemowego w Puławach wpływa długoterminowa umowa ZA z Lubelskim Węglem „Bogdanka”. W odróżnieniu od gazu kupowanego przez Azoty po cenach spotowych, węgiel pozyskiwany jest po cenie kontraktowej. Nie oznacza to jednak, że kolejnych podwyżek taryfy, nawet w trakcie najbliższego sezonu grzewczego, nie będzie. Ich skala nie będzie jednak tak wysoka, jaka grozi

gospodarstwom zasilanych ciepłem z instalacji na gaz.

– Posiadamy ciepłownię gazowe w Garbowie, Markuszowie i Opolu Lubelskim. Tylko ta ostatnia zasilają kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Tymczasem w czerwcu, gdy kupowaliśmy gaz, ten kosztował już sześć razy więcej, niż w lecie zeszłego roku. To jest poważny problem. Gdybyśmy mieli kupować ten gaz dzisiaj, byłby już dwanaście razy droższy – wylicza prezes Iwaszko.

Pomoc w ustabilizowaniu cen dla odbiorców, zwłaszcza tych wynikających z zakupu gazu, ma nowa ustawa „o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła”. Pracami nad nią we wrześniu zajmie się Sejm. Projekt zakłada interwencję państwa poprzez działania osłonowe zarówno dla gospodarstw domowych, jak i firm dostarczających ciepło.

RADOSŁAW SZCZĘCH

PIOTR CHYŁA

Środki UE na nowe centrum komunikacyjne w Lublinie

Nowe centrum komunikacyjne w Lublinie

Od wielu lat Lublin nie wypada najlepiej jeśli chodzi o infrastrukturę dworcową. Stary dworzec PKS przy al. Tysiąclecia oraz dworzec PKP przy Placu Dworcowym nie są dobrą wizytówką miasta.

Wszystko się zmieni już niebawem. Budowane Centrum Komunikacyjne w bezpośrednim sąsiedztwie dworca PKP to dobra zmiana. Mieszkańcy Lublina oraz całego regionu będą mogli swobodnie przesiadać się z komunikacji szynowej do komunikacji autobusowej. Podróżni wysiadający w Lublinie będą mogli bezpośrednio przesiadać się do komunikacji miejskiej.

Duże natężenie ruchu spowodowane połączeniem dwóch środków komunikacji spowoduje, że komunikacja miejska kierować będzie więcej linii do nowego Dworca Metropolitalnego, a tym samym skorzystamy na lepszym transporcie do Centrum komunikacyjnego.

Co z obecnym Dworcem PKS?

W ostatnim czasie budynek Dworca PKS przy al. Tysiąclecia został wpisany do rejestru zabytków. Decyzja wzbudziła wiele kontrowersji. Budynek od czasu swoich lat świetności przechodził kilka przebudów. Jeżeli powrócilibyśmy do jego pierwotnego kształtu to jego odmieniona funkcja, gdy obecny dworzec zostanie przeniesiony do nowego centrum komunikacyjnego, mogłaby pełnić funkcję np. kulturalną. Studenci Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie przygotowali projekt rewitalizacji tego obszaru. Nowoczesna architektura, która by powstała w tym miejscu w połączeniu z nowym miejscem spotkań utworzyłaby ciekawą przestrzeń w sąsiedztwie Starego Miasta.

Nowa dzielnica

Odkąd pamiętam rejon starego dworca PKP w Lublinie nie zachęcał do wycieczek. Dzielnica kojarzona była tylko i wyłącznie z tym, żeby jak najszybciej wsiąść do pociągu, bądź jak najszybciej wyjść z dworca i zmierzać w kierunku centrum czy innych lubelskich dzielnic.

Dużą zmianą będzie nie tylko nowy budynek, w którym zapewne znajdziemy nową ofertę gastronomiczną, ale i taras widokowy, który znajdzie się na dachu nowego dworca. Ponadto pod dworcem powstanie parking dla 174 samochodów.

Zmianom ulegnie także cała infrastruktura. Do dworca dojedziemy nowoczesnymi drogami. Plac dworcowy wraz z ulicą 1-go Maja zmienią się nie do poznania. Mała architektura zaprojektowana z myślą o podróznym, mieszkańcach miasta i regionu.

Patrząc na przykładzie Krakowa czy Poznania, gdzie wielkie centra komunikacyjne odmieniły dzielnice możemy spodziewać się wielu innych inwestycji w pobliżu nowego dworca. Obszar ten stanie się atrakcyjny, co sprawi, że zaczniemy tam inwestować.

W rejonie nowej inwestycji już możemy zauważyć nowe i węższe takie jak przedłużenie ul. Lubelskiego Lipca '80 czy budowa nowego osiedla mieszkaniowego.

Budowa Dworca Metropolitalnego wraz z drogami dojazdowymi kosztować będzie w sumie blisko 299 mln złotych, z czego 178,5 mln złotych stanowią środki unijne. Inwestycja jest projektem strategicznym, złożonym w trybie pozakonkursowym w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 Działania 5.6 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna dla Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego.



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA

Kayah i piknik rodzinny

PULAWY Z okazji zakończenia wakacji 3 września w Puławach zostanie zorganizowany piknik rodzinny, którego gwiazdą będzie Kayah. Start o godz. 17.30 na placu przy hali Grupy Azoty Arena.

Dla najmłodszych szykowane są zabawy i animacje, nie zabraknie także konkur-

sów. Ponadto przewidziano dmuchańce, animacje, stoiska z watą cukrową, lodami. O dobrą zabawę zadbaają animatorki z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”.

W trakcie pikniku nie zabraknie występów artystycznych. Na scenie pojawią się m.in. artyści Domu

Chemika, w tym wokaliści Zbigniewa Jonaka i Michała Matrasa, Puławska Orkiestra Dęta oraz grupy taneczne z ośrodka. Będzie też wspólne bicie rekordu w tańczeniu choreografii do popularnego utworu „Jerusalema”, który poprowadzi instruktor Jacek Kowalczyk.

Gwiazdą wieczoru będzie Kayah, która pojawi się na scenie o godz. 20. Wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, znana jest z takich przebojów, jak „Supermenka”, „Testosteron” czy „Śpij kochanie śpij”. Ostatnio ogromną popularność zdobył jej hit nagrany wraz z Viki Gabor – „Ramię w ramię”.

Te i wiele innych utworów będzie można usłyszeć w Puławach.

3 września na miejsce wydarzenia będzie można przyjechać bezpłatnymi autobusami. Warto skorzystać z tej opcji, bo parking hali będzie w dniu imprezy zamknięty. Wstęp wolny.

DAD



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

Obywatel ma być zadowolony. Nie jest

OPOLE LUBELSKIE To nie jest wyjście naprzeciw społeczności lokalnej, to wkładanie kija w szprychy inicjatywom oddolnym – komentują mieszkańcy uchwałę jaką podjęli na ostatniej sesji radni. Chodzi o zasady, które regulują wnoszenie inicjatyw obywatelskich czyli uchwał jakie mieszkańcy mogą przedstawić radnym pod głosowanie

Na ostatniej sesji radni zajmowali się uchwaleniem zasad według których mieszkańcy będą mogli wносить pod obrady swoje uchwały. Nie muszą czekać aż ich problemy zauważą samorządowcy, sami mogą zaproponować zmiany czy regulacje.

Była praktyka, teraz teoria

Co ciekawe, radni robili to w miesiąc po tym jak przyjęli pierwszą w historii miasta obywatelską uchwałę. Dotyczyła ona wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie spalarni zwłok zwierzęcych i ich części oraz grzebowisk zwłok zwierzęcych na terenie gminy Opole Lubelskie.

– Wierzę, że nie jesteśmy jako mieszkańcy piątym kołem u wozu dla władz lokalnych, więc samorządowcy zgodnie z etyką powinni dokonać wszelkich starań, aby idei partycypacji czynnika obywatelskiego w podejmowaniu rozstrzygnięć na poziomie lokalnym stało się zadość. I żeby było to przejrzyste i bez zbędnych komplikacji. Niestety nie wygląda ten projekt na maksymalnie prosty, przejrzysty i nieutrudniających mieszkań-

com chcącym przedłożyć radzie gminy projekt uchwały swojego autorstwa – komentował przed sesją Paweł Januszek z komitetu, który stał za organizacją zbiórki podpisów i przygotowaniem tekstu pionierskiej uchwały obywatelskiej.

Inicjatywa uchwałodawcza była efektem protestu mieszkańców, którzy nie chcą by w pobliżu miejskiego parku w Opolu Lubelskim powstała taka spalarnia.

Zbędne dane

Na sierpniowej sesji jedenastu radnych było na „tak” dla nowych zasad, trzech zagłosowało „nie wiem”.

– Przysnaję, to mogło dziwnie wyglądać, że głosuję przeciwko uchwałę, która dotyczy inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców. Pozostali radni, którzy mieli podobne wątpliwości, wstrzymali się od głosu. Uznałem, że zaproponowany przez gminę projekt uchwały bardziej szkodzi obywatelom niż im pomaga w przeprowadzeniu całej procedury. Rozmawialiśmy o tym na komisjach, proponowałem nawet, żeby zdjąć projekt z porządku obrad i nanieść poprawki. Przecież takie uchwały można podejmować od czterech lat, miesiąc zwłoki nie robi różnicy – uważa radny Marcin Buczek,

który jako jedyny głosował na „nie”.

Przeciwnicy przyjętej uchwały wyliczają jej wady.

Za jedną z bardziej niekorzystnych, pod kątem społecznym uznają konieczność podawania numeru PESEL przez osoby podpisujące się na liście, popierając inicjatywę. Żeby uchwała była procedowana trzeba, w naszym przypadku, zebrać ich co najmniej 200. Samorządowcy wskazują, że obecny na spotkaniu prawnik podawał przykłady miast, gdzie konieczność podawania numeru została zaskarżona do sądu i sąd uznawał takie dane za zbędne.

Obywatel ma pod górkę

Druga sprawa, to ilość członków tworzących komitet inicjatywy uchwałodawczych. W uchwałę, którą przyjęli opolscy radni mówi się o pięciu osobach. Choć akurat tyle liczył komitet przygotowujący w lipcu dokumenty dotyczące spalarni zwierzęcych zwłok, to warunek tak licznego gremium jest krytykowany.

– W 17-tysięcznej gminie jak nasza będzie problemem ze stworzeniem komitetu. Jeśli w 300-tysięcznych miastach potrzebne są 3 osoby a u nas 5, to chyba o czymś to świadczy. Proponowaliśmy, żeby w uchwałę było sformułowa-



nie od 3 do 5 osób. Bezszykownie – mówi radny Buczek, który za uważa, że do uchwały powinny być załączniki, wzorniki dokumentów, które trzeba przygotować. Choćby wzór listy na której trzeba zbierać podpisy. To by była wygoda dla mieszkańców i gwarancja, że złożone dokumenty nie będą odrzucone z powodów formalnych.

Jednak najbardziej z przyjętych na ostatniej sesji zasad, nie podoba się to, że mieszkańcy wnoszący inicjatywę obywatelską muszą dysponować opinią prawnika. Przysnaję, że w czasie dyskusji padła uwaga na temat bezpłatnych porad prawnych ale nie sądzą, żeby dotyczyły czegoś tak szczególnego jak projekt uchwały. Ich zdaniem powinien to

robić prawnik, którym dysponuje gmina. Przerzucenie tych kosztów na obywateli w momencie kiedy inicjatyw jest tak niewiele, uznają za dodatkowe utrudnienie. Wskazują na Nowy Sącz, gdzie przewodniczący rady kieruje projekt obywatelski pod obrady a uchwała zawiera wszystkie niezbędne załączniki.

– To nie jest wyjście naprzeciw społeczności lokalnej, to wkładanie kija w szprychy inicjatywom oddolnym – komentują mieszkańcy, już po przyjęciu nowych zasad.

Te wejdą w życie, po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Wojewoda mówi: Nie

Jak trudne jest pisanie uchwał widać na przykładzie debiutu. Wojewoda lubelski stwierdził nieważność uchwały dotyczącej spalarni zwłok. Wskazuje między innymi, że z jej treści nie wynika tryb i sposób ogłoszenia, w szczególności brak wskazania o ogłoszeniu w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Oprócz tego, zdaniem organu nadzoru, odsyłanie w uchwałę do przepisów prawa obowiązującego, pozbawione jest podstaw prawnych. A tak właśnie zrobili mieszkańcy w paragrafie 2 i 3. A radni przegłosowali. (AGDY)

Nie chciała zrobić jajecznic. Jej syn chwycił za motykę

NA DRODZE Nietypowa interwencja policji w powiecie puławskim. Wśród „bohaterów” dwóch pijanych mężczyzn, matka jednego z nich i jajecznic, której kobieta nie chciała przygotować.

Do zdarzenia doszło we wtorek po południu. – Dyżurny został powiadomiony, że dwóch nietrzeźwych mężczyzn jeżdź kabrioletem po Markuszowie – informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na interwencję zostali skierowani policjanci z Komisariatu w Kurowie, którzy zatrzymali dwóch mężczyzn. Obaj byli pijani.



– Kierujący pojazdem 55-latek miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. 36-letni pasażer i jednocześnie

właściciel samochodu miał blisko 3 promile – podaje Rejn-Kozak. – Z kolei pojazd nie miał ubezpieczenia.



Funkcjonariusze zatrzymali 55-latkowi prawo jazdy oraz skierowali informację do Funduszu Gwarancyjnego

w sprawie braku ubezpieczenia.

Funkcjonariusze wyjaśniając okoliczności zda-

żenia ustalili, że kilka dni wcześniej mężczyzna kupił renault swojej matce. Tyle, że doszło między nimi do kłótni. – O to, że w ramach wdzięczności nie zrobiła mu jajecznic – wyjaśnia rzeczniczka KPP w Puławach. – Mężczyzna zdenerwował się, wziął motykę i uszkodził pojazd wybijając lampy, niszcząc karoserię, urywając lusterka i tłukąc przednią szybę. Następnie postanowił zezłomować pojazd.

Problem był w tym, że był pijany, dlatego poprosił o pomoc kolegę. Nietrzeźwy 55-letni kierowca będzie odpowiadać za swój czyn przed sądem. Grozi za to kara do 2 lat więzienia i wysoka grzywna.

(OPRAC. AA)



Duża gablota prezentująca zwierzęta żyjące na terenie Małopolskiego Przełomu Wisły to jedna z wielu nowości czekających na zwiedzających oddział przyrodniczy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

FOT. MNKZ/FB

Mapping wąwozu i zęb mozazaura

DO ZOBACZENIA Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zakończyło duży projekt konserwatorskich remontów. Jako ostatni renowacji doczekał się Spichlerz Ulanowski przy Puławskiej, gdzie na zwiedzających czekają trzy nowe, interesujące wystawy

Radosław Szczęch

Na zwiedzających przyrodniczy oddział MN czeka dwunasto-metrowa gablota, w której pokazano zwierzęta żyjące na terenie Małopolskiego Przełomu Wisły, w wodzie, na lądzie i w powietrzu. Warto będzie obejrzeć również

wystawę „W Krainie Wąwozów” prezentującą dioramę kazimierskiego wąwozu Korzeniowy Dół oraz mapping tłumaczący proces powstawania lessowych wąwozów.

Na piętrze oddziału przyrodniczego MN znalazła się natomiast wystawa „Tajemnice Wymarłego Świata” ze skamieniałościami z okresu

kredowego, jakie znaleziono w okolicznych kamieniołomach. Wśród nich jest kręgosłup i ząb jednej z największych jaszczurek w dziejach: mozazaura.

Gad żyjący ok. 70 mln lat temu osiągał do 17,5 metrów długości

przy wadze dochodzącej do 14 ton.

Zainteresowani nowymi wystawami muszą jeszcze chwilę poczekać. Oddział przyrodniczy zostanie otwarty na drugi weekend września (9-11). W kolejnych tygodniach wystawy będą czekały na zwiedzających

każdorazowo od czwartku do niedzieli. Bilety normalne będą w cenie 10 zł.

Poza remontem spichlerza, w ramach unijnego projektu wspartego środkami województwa i resortu kultury, odrestaurowano: Dwór z Gościeradowa, Dom Wójtowski z Modliborzyc, Willę Kuncewiczów

i Kamienicę Celejowską. Prace trwały od 2018 roku. Zabytki przystosowano do współczesnych standardów muzealnych i powiększono ich powierzchnie ekspozycyjne. Łączny koszt projektu przekroczył 26 mln zł, z czego blisko 15 mln zł to dofinansowanie z UE.

Jest informacja, jest reakcja

KRAŚNIK W mieście dochodzi do nielegalnych wyścigów samochodowych – tak uważają miejscy radni, którzy na ostatniej sesji zabierali głos w tej sprawie. Co na to policja?

Agnieszka Antoń-Jucha

Kwestię zakłócania ciszy nocnej przez „pseudo kierowców i ich brawurą jazdę” jako pierwszy poruszył radny Zbigniew Marcinkowski.

– Stan techniczny tych samochodów poważnie odbiega od norm prawnych a także prędkość poruszania się tych aut po drogach miejskich poważnie odbiega od norm prawa ruchu drogowego. Nie wspomnę już o normach emisji hałasu i spalin – ocenił radny Marcinkowski. Jego zdaniem „to są ciągle ci sami kierowcy, którzy czują się bezkarni i nie uznają żadnych przepisów”. – Mieszkańcy dzielnicy Fabrycznej uskarżają się na brak reakcji policji, a wręcz mówią o cichym przyzwoleniu na tego typu zachowania.

Do dyskusji włączył się też jego klubowy kolega Krzysztof Ślusarz, który dodał, że z prośbą o poprawę bezpieczeństwa zwracają się też mieszkańcy ul. Urzędowskiej (w starej części miasta). – W ostatnim czasie, przeważnie jest to w nocy, między północą a 4 nad ranem

zauważyli bardzo szybko poruszające się samochody – przekazywał informacje od mieszkańców radny Ślusarz i zaproponował, aby na sesję zaprosić komendanta powiatowego policji, „aby podyskutować na ten temat”.

Informacje o „wyścigach samochodowych” otrzymali też inni radni: Jarosław Jamróz (mówił o ul. Sikorskiego i prosił o „szczególną interwencję”, radny Jerzy Misiak (wskazał ul. Janowską, na której „momentami jest szaleństwo”) i radny Jan Albinia.

– Ufam, że te informacje dotrą do właściwych służb – podkreślił radny Albinia, który do wymienionych przez przedmówców lokalizacji dodał jeszcze ul. pułkownika Kuklińskiego, na której zdarzają się też „ekscesy”. – Są słyszalne nie tylko przez zające w polu, ale też mieszkańców na osiedlu Piaski.

– Kraśniccy policjanci w toku wykonywania zadań służbowych stale patrolują powiat kraśnicki, w tym miasto Kraśnik również pod kątem ujawniania ewentualnych naruszeń przepisów ruchu drogowego – zazna-



FOT. PIXABU/ZDROJE ILUSTRACYJNE

czył mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Katalog takich wykroczeń jest bardzo szeroki i reagujemy na każde z nich.

Rzecznik kraśnickiej KPP przypomina, że „funkcjonariusze muszą zapewnić bezpieczeństwo niemal 100 tysiącom mieszkańców powiatu”. – Więc jeśli zauważymy niepokojące nas sytuacje czy też łamanie przepisów w danej chwili, a w zasięgu naszego wzroku nie widać patrolu, należy zadzwonić na numer 112 – zwrócił uwagę Cieliczko. – Wtedy operator skieruje

funkcjonariuszy, aby zadziałali w adekwatny do zaistniałej sytuacji sposób. I dodał: – Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa i wymaga współpracy między policją a mieszkańcami. Nie ma mowy o „przyzwalaniu” komukolwiek na jakiegokolwiek zachowania niezgodne z prawem. Każdy kto świadomie łamie przepisy ruchu drogowego musi liczyć się z konsekwencjami prawnymi, a te po ostatnich zmianach przepisów są znacznie surowsze.

Cieliczko przekazał, że w tym roku nie docierały do policji „sygnały od miesz-

kańców czy też radnych, świadczące o wyraźnie zwiększonej liczbie zdarzeń polegających na łamaniu przepisów przez kierowców na terenie miasta Kraśnik”.

– Policja dysponuje internetowym narzędziem elektronicznym o nazwie Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa gdzie mieszkańcy zgłaszają różne zagrożenia – zauważył rzecznik KPP w Kraśniku. – W tej aplikacji od początku 2022 r. użytkownicy nanieśli tylko dwa zagrożenia, w dniach 16 i 18 sierpnia w kategorii „wyścigi samochodowe” na ul. Kraśnickiej i Grodzkiej w Kra-

śniku. W jednym przypadku zwrócili uwagę na głośnie pracę pojazdów i piski opon.

Informacje jednak nie potwierdziły się. – Skierowane w tamte miejsca patrole w różnych porach dnia i nocy nie napotkały opisanych sytuacji – zaznaczył Cieliczko. – Mimo tego policjanci ruchu drogowego przez cały rok reagują na piratów drogowych, szczególnie na przekraczanie dozwolonej prędkości. I podał dane: – Od stycznia do tej pory, na ul. Urzędowskiej wystawili za to niemal 100 mandatów (w całym mieście ponad 300 – przyp. aut.), na ul. Sikorskiego i Kuklińskiego nie odnotowano takich wykroczeń. W przypadku ul. Kuklińskiego, może mieć to związek z mniejszym ruchem spowodowanym remontem al. Tysiąclecia.

Rzecznik zapewnia, że wszystkie sygnały o łamaniu prawa – zarówno od mieszkańców jak i radnych – są traktowane poważnie i weryfikowane. Z tych też powodów jak zapowiada Cieliczko tematyka poruszana na sesji zostanie uwzględniona „w codziennych zdaniach do służby”.

Jakie wyznanie, takie zdrowie

BADANIA Żydzi częściej mają nadciśnienie, Adwentyści Dnia Siódmego, rzadziej piją i palą, wśród muzułmanów najczęściej diagnozuje się nadwagę, a zbyt wysoki poziom cholesterolu najczęściej mają katolicy. Określone zachowania zdrowotne są bowiem powiązane z przynależnością religijną – ustalili medycy z Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wierzenia religijne mogą być źródłem różnych zwyczajów związanych ze zdrowiem. Niektóre wcześniejsze publikacje wskazywały na istnienie pozytywnej korelacji pomiędzy intensywnością religijności a zwiększoną aktywnością fizyczną, właściwym odżywianiem i skutecznością rzucania palenia. Religia może również odgrywać rolę w profilaktyce uzależnień od alkoholu czy nikotyny.

Zdrowie a religia

Naukowcy z Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum UJ, Wydziału Zarządzania AGH oraz Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie sprawdzili, czy poziom zaangażowania religijnego istotnie wpływa na zachowania zdrowotne mieszkających w Polsce przedstawicieli różnych wyznań.

Badanie prowadzili na grupie 297 osób: 118 Adwentyistów Dnia Siódmego (ADS), 134 katolików, 14 Żydów i 31 muzułmanów.

Katolicy są największą wspólnotą wyznaniową w Polsce, liczącą wg GUS ok. 32 mln ochrzczonych, choć w mszach uczestniczy tylko 38 proc. Poza tym w naszym kraju na stałe mieszka ok. 10-12 tys. muzułmanów, 8-12 tys. Żydów i ok. 10 tys. Adwentyistów Dnia Siódmego.

Polska a reszta świata

Jak zauważa autorka badania prof. Anna Majda, wiadomo, że występowanie chorób układu sercowo-naczyniowego (i umieralność z ich powodu) wiąże się w dużej mierze z czynnikami zależnymi od stylu życia. Najważniejszymi są: dieta, palenie tytoniu, mała aktywność fizyczna oraz związane z nimi występowanie cukrzycy, nadciśnienia, otyłości, zespołu metabolicznego czy podwyższonego poziomu homocysteiny w surowicy krwi.

– Choroby układu sercowo-naczyniowego stanowią najpoważniejszą przyczynę zgonów w Polsce i większości krajów rozwiniętych – mówi prof. Majda. – Jednocześnie dane światowe sugerują pozytywną korelację między religijnością a przeżywalnością oraz korzystny wpływ religijności na zmniejszenie zapadalności na chorobę wieńcową, raka czy zaburzenia psychiczne.

Wszystkim uczestnikom omawianego badania wykonano pomiary antropometryczne, badania przed-



miotowe i laboratoryjne oraz ocenę ryzyka sercowo-naczyniowego. Pytano także o nałogi i zwyczaje żywieniowe, wiedzę na temat chorób, aktywność fizyczną, narażenie na stres, itp.

Zdrowy jak Adwentysta

Okazało się np., że średnie stężenie homocysteiny i triglicerydów wśród katolików było istotnie wyższe (16 $\mu\text{mol/l}$), niż u Adwentyistów Dnia Siódmego (13 $\mu\text{mol/l}$). Adwentyści mieli za to dużo wyższe ciśnienie tętnicze oraz stężenie HDL w stosunku do katolików. Katolicy częściej mieli też nadwagę i otyłość, a w związku z tym ogólne ryzyko incydentu sercowo-naczyniowego było u nich istotnie wyższe, niż wśród ADS.

Adwentyści mieli niższy niż pozostałe grupy religijne poziom stresu w codziennym życiu i lepiej stosowali się do zaleceń dotyczących zapobieganiu chorobom krążenia.

Jeśli chodzi o homocysteinę, CRP i poziom cholesterolu - to najwyższe były one u muzułmanów, zaś triglicerydów i glukozy - u Żydów. U niespełna 1/4 muzułmanów i u nieco powyżej 1/4 Żydów stwierdzono ciśnienie tętnicze powyżej normy.

Wysoką aktywność fizyczną zadeklarowało 2/3 Muzułmanów oraz 1/3 Żydów.

Papierosy palił co dziesiąty Muzułmanin i co piąty Żyd. Muzułmanów najczęściej charakteryzował niski i przeciętny poziom natężenia stresu, Żydów – wysoki oraz przeciętny. Muzułmanie częściej niż Żydzi wykazywali prozdrowotne zwyczaje żywieniowe.

Religijność a zdrowie

Pod kątem intensywności zaangażowania religijnego katolicy wypadli zdecydowanie gorzej niż pozostałe grupy wyznaniowe. Wysoki poziom religijności deklarowało 75 proc. z nich, natomiast wśród badanych ADS, muzułman i Żydów było to 100 proc.

– Co ciekawe katolicy o wysokim poziomie zaangażowania religijnego deklarowali więcej pozytywnych zachowań zdrowotnych i prezentowali lepszy stan zdrowia w stosunku do tych mniej religijnych. Choć też wykazywali wyższy poziom stresu, gorsze nastawienie psychiczne i mniejszą aktywność fizyczną – podkreśla prof. Majda.

Jak podsumowuje, wybrane elementy stylu życia powiązane ze stanem zdrowia najbardziej odbiegały od zaleceń u katolików, a najmniej - wśród Adwentyistów Dnia Siódmego.

Co mówią katechizmy

Aby móc stwierdzić, czy założenia poszczególnych religii kładą jakiegokolwiek nacisk na zdrowy tryb życia, dbanie o ciało itp, naukowcy musieli przestudiować m.in. ich święte księgi czy katechizmy.

Zauważyli, że katechizm Kościoła Katolickiego (KK) podkreśla wartość zdrowia fizycznego i nawołuje do troski o zdrowie obywateli (a więc o zdrowie publiczne).

– Postrzegając zdrowie jako wartość podstawową umożliwiającą realizowanie innych dóbr, dodaje jednak, że nie jest ono wartością absolutną i przestrzega przed kultem ciała – mówi prof. Majda. – Kościół Katolicki podkreśla też obowiązek dbałości o zdrowie, krytykując używanie narkotyków i nadużywanie alkoholu.

Co ciekawe, jeśli chodzi o palenie tytoniu, to KK stoi na stanowisku, że używanie tytoniu w stopniu umiarkowanym nie jest działaniem niewłaściwym, grzesznym czy szkodliwym. Podobnie rzecz ma się z alkoholem.

Judaizm postrzega człowieka jako jedność ciała i duszy i nakłada na niego obowiązek troski o swoje ciało, a tym samym - o zdrowie. Na zdjęciu: Żydzi przy ścianie płaczu w Jerozolimie

FOT. PIXABAY

Wytyczne ze świętych ksiąg

– Judaizm postrzega zaś człowieka jako jedność ciała i duszy i nakłada na niego obowiązek troski o swoje ciało, a tym samym - o zdrowie – kontynuuje autorka publikacji. – Narodzenie, opieka nad noworodkiem i obrzezanie związane są z licznymi przepisami higienicznymi. Istnieją stowarzyszenia, których członkowie zajmują się chorymi. Religijnym obowiązkiem jest obmycie rąk po wstaniu, przed posiłkiem, po wyjściu z toalety czy po obcięciu paznokci.

Dla zdrowia psychicznego decydujące znaczenie ma zachowanie odpowiedniego rytmu życia, w czym zasadniczą rolę odgrywa świętowanie szabatu. Żydzi powinni też dbać o odpowiedni poziom aktywności fizycznej.

W islamie warunkiem zdrowia ciała i duszy jest wiara w Boga i wierne poddanie się jego woli. Według świętych ksiąg tej religii post,

regularna modlitwa i pielgrzymki uwalniają od codziennych napięć i kłopotów oraz dają poczucie wspólnoty. W islamie do działań profilaktycznych zalicza się zakazy: picia alkoholu, palenia papierosów, używania narkotyków, jedzenia wieprzowiny. Zaleca się uprawianie sportu, właściwą dietę i odpoczynek.

Wyniki były do przewidzenia

Według wyznawców Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego ciało należy dostarczać odpowiedniej dawki ruchu i odpoczynku, stosować możliwie najzdrowszą dietę i wstrzymywać się od pokarmów określonych jako nieczyste. Ponieważ napoje alkoholowe, tytoń, narkotyki i niewłaściwie stosowane leki są szkodliwe dla ciała, należy się od nich wstrzymać, a w zamian korzystać z tego, „co prowadzi myśli i ciało do posłuszeństwa Chrystusowi”.

Okazuje się więc, że w katechizmach poszczególnych religii znajdują się odniesienia do dbania o zdrowie i cielesność. Jednak nie we wszystkich grupach są one równie chętnie przestrzegane.

– Nie byliśmy zaskoczeni tymi wynikami – przyznaje prof. Majda.

KATARZYNA CZECHOWICZ / PAP - NAUKA W POLSCE

Największa susza w Europie od 500 lat

KLIMAT Prawie połowa terytorium Europy jest objęta stanem ostrzegawczym, a dla kolejnych obszarów wydano ostrzeżenie alarmowe w związku z trwającą suszą – pokazuje nowy raport Globalnego Obserwatorium Susz, przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej. Sytuacja jest poważna

Susza w Europie już ma destrukcyjne przełożenie na produkcję rolną – tegoroczne zbiory kukurydzy, soi i słonecznika będą średnio o kilkanaście procent niższe. Wysychające rzeki powodują z kolei problemy w energetyce i transporcie.

– Zjawisko wysychania rzek i problemów z wodą będzie się potęgować, bo zmiany klimatyczne postępują, a ostatnimi czasy dość mocno przyspieszyły – mówi dr hab. Andrzej Mikułski z Zakładu Hydrobiologii na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. – Generalnie cały wodny ekosystem zaczyna szwankować i będzie działał coraz gorzej.

Kamienie grozy

W Europie mówi się właśnie o największej suszy od 500 lat. W Niemczech wysychające rzeki odsłoniły tzw. kamienie grozy z epoki średniowiecza, które przestrzegały ludzi przed długotrwałą suszą i głodem wskutek braku plonów. Część fabryk zlokalizowanych nad Renem była zmuszona ograniczyć produkcję, bo pojawiły się problemy z produkcją ener-

gii i transportem ładunków drogą wodną.

We Włoszech poziom wody w rzece Pad jest już o 2 m niższy niż zwykle, przez co wysychać zaczynają okoliczne uprawy. Media obiegają też zdjęcia piaszczystej, wyschniętej Loary – najdłuższej rzeki Francji – w której poziom wody jest miejscami tak niski, że można ją już pokonywać w bród.

Z kolei w Wielkiej Brytanii po raz pierwszy w historii wyschło źródło przepływające przez Londyn Tamizy.

Mniej wody z lodowców

– Szczególnie trudna jest sytuacja rzek alpejskich, bo ich głównym źródłem zasilania w lecie były lodowce. Ta retencja lodowcowa była źródłem wody dla sporej części populacji Europy. A w tej chwili lodowce topnieją. Ilość wody, która z nich wypływa, maleje z roku na rok, a w niektórych dolinach lodowców nie ma już w ogóle, więc niestety wody tam nie będzie – mówi dr hab. Andrzej Mikułski. – Na to nie ma dobrej rady. Nie będziemy w stanie w żaden sposób substituteć retencji lodowcowej. Prawdopodobnie w tych państwach, które korzystają



Długie okresy suche i bardzo wysokie temperatury to dwa elementy, które będą wyznaczać kierunek polskiego rolnictwa. Prawdopodobnie pojawią się gatunki zupełnie dla nas egzotyczne, jak np. sorgo (na zdjęciu), które w Polsce w zasadzie nie występuje

FOT. PIXABAY

z wody z Alp, trzeba będzie zastosować jakieś strategie oszczędzania wody i magazynowania jej w inny sposób.

Na granicy rekordu najniższego stanu wody w historii pomiarów jest również Wisła, a Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną dla wszystkich województw. Hydrologzy i synoptycy alarmują, że trwająca w Polsce susza jest największą od co najmniej pięciu lat.

Będzie jeszcze gorzej

– Rzeki coraz częściej będą mieć problem z zasilaniem – mówi dr hab. Andrzej Mikułski. – Latem obserwujemy bardzo długie okresy bez opadów, za to z bardzo wysoką

temperaturą. To w ciągu kilku tygodni powoduje bardzo głęboką suszę hydrologiczną. Woda, która w tych okresach bezopadowych płynie w rzekach, pochodzi w 100 proc. z zasilania podziemnego. A jeżeli zwierciadło wód gruntowych podziemnych jest obniżone, to rzeki nie mają zasilania. Generalnie rzecz biorąc, wszystko sprowadza się do retencji.

Ekspert wskazuje też, że w nadchodzących latach susze, będąc destrukcyjnym wpływem nie tylko na środowisko, ale i gospodarkę całej Europy.

– Strefy roślinne i zwierzęce przesuną się na północ. Znikną rośliny i zwierzęta, które nie będą w stanie sprostać panującemu w Polsce warunkom, a w ich miejsce pojawią się nowe. Zresztą ten trend obserwujemy już od wielu lat. Mammy już w Polsce bardzo wiele gatunków obcych, które przywędrowały do nas z południa, jak i takich, które powoli znikają – mówi ekspert UW. – Wody będzie coraz mniej, więc w Polsce za kilka lat m.in. energetyka wodna całkowicie przestanie się opłacać. Inne gałęzie gospodarki też muszą się przestać.

Mniej kukurydzy, soi i słonecznika

Opublikowany w tym tygodniu raport Globalnego Obserwatorium Susz, przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej pokazuje, że susza już wpływa negatywnie na sektor energetyczny w całej Europie. Na skutek spadku poziomu rzek ilość energii wytwarzanej w elektrowniach wodnych spadła o 20 proc. Ucierpiała też produkcja rolna – zwłaszcza uprawy kukurydzy, soi i słonecznika. Ich tegoroczne zbiory mają być przez to niższe odpowiednio o 16, 15 i 12 proc.

– Długie okresy suche i bardzo wysokie temperatury to dwa elementy, które będą wyznaczać kierunek polskiego rolnictwa na najbliższe lata, wymuszać zmiany gatunków i odmian, które uprawiamy. Prawdopodobnie pojawią się gatunki zupełnie dla nas egzotyczne, jak np. sorgo, które w tej chwili w Polsce w zasadzie nie występuje. Na pewno trzeba będzie też zmienić gospodarkę wodną na polach i tutaj bardzo ważna jest retencja. Powinniśmy za wszelką cenę zapewniać wodę na polach – mówi dr hab. Andrzej Mikułski.

Migracje i urbanizacja, czyli skąd się wzięła witamina D

ZDROWIE Zmiany trybu życia i migracje naszych przodków na wyższe szerokości geograficzne są powodem występujących dziś na całym świecie niedoborów witaminy D – udowodnił badacz z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN.

W najnowszej publikacji w czasopiśmie „Nutrients” prof. Carsten Carlberg wyjaśnia, jak na przestrzeni tysiącleci rola witaminy D zmieniała się, ewoluowała i ostatecznie, całkiem niedawno, ustabilizowała.

– Ta praca rzuca nowe światło na ewolucyjne mechanizmy, które doprowadziły do wykształcenia specjalnego receptora, umożliwiającego przyswajanie witaminy D. Pokazuje także, że to nie proces ewolucji, a zmiany trybu życia i częste migracje są powodem występujących dzisiaj na całym świecie niedoborów witaminy D – czytamy w artykule prof. Carlberg.

Po co nam ta witamina

„Kariera” witaminy D zaczęła się już 1,2 mld lat temu, kiedy to eukarionty (organizmy posiadające jądro komórkowe) wykształciły zdolność syntezy steroli, w tym tej



witaminy. Jednak początkowo jej rola ograniczała się do regulacji procesów fizjologicznych, z których głównymi były detoksykacja i metabolizm energetyczny. Dzięki temu witamina D mogła modulować energochłonne procesy związane z walką układu odpornościowego z mikroorganizmami.

Dopiero gdy około 400 mln lat temu organizmy opuściły ocean i zostały wystawione na działanie grawitacji, witamina D przejęła dodatkową funk-

W wyniku rewolucji przemysłowej ludzie przystosowali się do miejskiego stylu życia, w którym dominuje praca w pomieszczeniach. Także duża część pozostałej aktywności odbywa się w zamknięciu. W efekcie witamina D3 nie może być produkowana endogennie

cje: stała się głównym regulatorem homeostazy wapnia, który jest niezbędny do utrzymania stabilnego szkieletu.

Omawiany związek uznano za witaminę dopiero 100 lat temu. Wtedy bowiem udowodniono, że jego podawanie leczyło eksperymentalnie wywołaną krzywicę u psów i szczurów.

Co oznacza brak słońca

Witamina D wpływa jednak nie tylko na nasz kośćce, procesy detoksykacji, metabolizm energetyczny i wrodzoną odporność; naukowcy wskazują także na jej możliwą rolę w rozjaśnianiu skóry wśród migrujących ludów, szczególnie w populacjach europejskich.

– W swoim ewolucyjnym pochodzeniu z Afryki Wschodniej gatunek Homo sapiens był każdego dnia przez cały rok narażony na rozległe promieniowanie UV-B, które indukowało wystarczającą syntezę witaminy D3 – opisuje prof. Carlberg w swojej publikacji. – Dlatego w ciągu ponad 200 tys. lat ludzie przyzwyczaili

się do stale wysokiego statusu witaminy D.

Jednak w ciągu ostatnich 50-75 tys. lat migracja w kierunku regionów o szerokości geograficznej powyżej 37oN pozwoliła ludziom doświadczyć sezonowych zmian w ekspozycji na Słońce i takich okresów w ciągu roku, w których witamina D3 nie może być produkowana endogennie. Poza tym w wyniku rewolucji przemysłowej ludzie przystosowali się do miejskiego stylu życia, w którym dominuje praca w pomieszczeniach. Także duża część pozostałej aktywności odbywa się w zamknięciu.

Krzywica i gruźlica

Niska produkcja witaminy D zimą i spędzanie mniejszej ilości czasu na zewnątrz zaczęły prowadzić do coraz powszechniejszych niedoborów tej witaminy, szczególnie w krajach uprzemysłowionych.

Efekty owych niedoborów szybko stały się widoczne gołym okiem. Dla przykładu: w XIX w. Anglii bardzo powszechna stała się krzywica wśród dzieci, a w wielu innych krajach zbyt niskie poziomy witaminy D zwiększały ryzyko zachorowania na gruźlicę.

Obecnie szacuje się, że na niedobory witaminy D3 cierpi ponad miliard ludzi na całym świecie. Powoduje to liczne problemy zdrowotne, m.in. zniekształcenia kości i obniżenie sprawności układu odpornościowego.

Biochemik prof. Carlberg przez ponad 30 lat pracy badawczej skupiał się na witaminie D. Niedawno osiągnął H-index 60 na platformie Publons. Na swoim koncie ma łącznie 265 publikacji na Publons, które były cytowane prawie 12 000 razy. Do Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN prof. Carlberg dołączył w marcu 2022 r.

NAUKA W POLSCE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 01 września 2022 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.bełzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta)

zostało opublikowane ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 187/1 (obręb geodezyjny 20 Zagórze) o pow. 0,95 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV/Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00074784/2.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem oznaczony jest symbolem RP – uprawy polowe.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **82 000,00 zł** (słownie: osiemdziesiąt dwa tysiące złotych) w tym podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 06 października 2022 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 81 517-28-91 oraz w Referacie Mienia Komunalnego i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

in221

BURMISTRZ NAŁĘCZOWA
ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów
PP.6721.1.2022

Nałęczów, dnia 31 sierpnia 2022 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAŁĘCZOWA

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów w miejscowościach Nałęczów, Bochoznica oraz Bochoznica-Kol.

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Nałęczowie Uchwały Nr:

- XL/261/21 z dnia 28 października 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru przy drodze wojewódzkiej w miejscowości Bochoznica-Kolonia,
- XLII/269/21 z dnia 25 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działki nr 304 w obrębie Bochoznica m. Nałęczów,
- XLV/275/21 z dnia 30 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru obejmującego rozbudowę cmentarza parafialnego w Nałęczowie.

Szczegółowe granice obszarów objętych miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zawierają załączniki graficzne do ww. uchwał dostępne do wglądu w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt. 1, art. 51 ust. 1 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) zawiadamiam, o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. dokumentu obejmującego w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej i Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, adres: ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 września 2022 r. Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2021 r., poz. 1797), na adres: um@naleczow.pl. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Nałęczowa.

Burmistrz Nałęczowa
Wiesław Pardyka

KLAUZULA INFORMACYJNA:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie w związku z wykonywaniem zadań publicznych jest Burmistrz Nałęczowa z siedzibą w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów.
2. W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: iod@naleczow.pl, lub pisemnie na adres urzędu.
3. Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
4. Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
5. Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
6. Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych,
7. Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
8. Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
9. Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

in222

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

093822L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

100522L01-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

**– Sprzedajesz
nieruchomości?**



*** o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 81 46-26-966**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

062822L01-A

NOWY dom z bala 70 mkw do
montażu na działce klienta
sprzedam, cena 65000 zł.
Kontakt 514 643 328.

104222L01-B

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

104222L01-A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

062822L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiorowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

101222L01-A



www.dziennikwschodni.pl/oferta

**– Sprzedajesz
samochód?**

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!



**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

*** o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

**81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl**

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

013222L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia

zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

111622L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

**masz
firmę?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**

**Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl**

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

*** o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

in/zajawki/bi0013a

**PREZYDENT MIASTA PUŁAWY
— INFORMUJE —**

że w dniu 31.08.2022 r. zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy

wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Miasto Puławy, położonej w Puławach, przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej w celu wniesienia wkładu niepieniężnego do spółki gminy

(działka nr 2847/4 – obr. Miasto Puławy) - załącznik do Zarządzenia Nr A/164/2022 Prezydenta Miasta Puławy z dnia 31.08.2022 r.

in220

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

**na dzień następny
można zamawiać do 14.00**

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Warunki dyktował przeciwnik

MMA Krystian Olszta przegrał z Igozem Włodarczykiem podczas gali FEN 41 w Mrągowie

Dla zawodnika MKS Lubartów był to debiut w klatce FEN, jednej z najważniejszych organizacji w kraju. – Igor Włodarczyk to bardzo wymagający rywal. Znajduje się w kadrze narodowej MMA. Krystian już kiedyś się z nim bił, ale w kategorii 77 kg. Wówczas przegrał, ale teraz walka będzie toczyć się w kategorii 70 kg, która jest naturalną dla Krystiana. Włodarczyk to zawodnik bardzo uniwersalny, który potrafi się dobrze odnaleźć praktycznie w każdej płaszczyźnie. Jesteśmy jednak na to przygotowani i wierzę, że Krystian będzie potrafił go zaskoczyć – mówił przed walką Jakub Adamczyk, prezes MKS Lubartów.

W klatce warunki dyktował jednak 19-letni przedstawiciel Arrachion Olsztyn, który zarówno w pierwszej, jak i drugiej rundzie obalił młodego lubartowianina. I chociaż w parterze Włodarczyk nie potrafił zbyt mocno zagrozić Olszcie, to jednak konsekwentnie punktował wśród arbitrow. W trzeciej rundzie zawodnik MKS Lubartów poszedł już na całość i udało mu się nawet rzucić na plecy swojego przeciwnika. Olszta był w pozycji dominującej i próbował zadawać ciosy. W końcówce walki Włodarczyk jednak przeszedł do kontrataku i to on skończył ten pojedynek na górze. Być może właśnie to ostatecznie przesądziło o tym, że sędziowie nie mieli wątpliwości i wskazali jako zwycięzcę zawodnika z Olsztyna.

Walką wieczoru gali FEN 41 w Mrągowie było starcie pomiędzy Bartoszem Szewczykiem i Dimitrijem Miksą. O jej wyniku zadecydowali niejednogłośnie decyzją sędziów, którzy jako zwycięzcę wskazali Polaka. (KK)

Lotto (30.08)

12, 17, 21, 26, 28, 49.

Lotto Plus (30.08)

1, 10, 15, 16, 25, 27.

Multi Multi (30.08) 22

3, 5, 9, 13, 22, 24, 26, 35, 36, 39, 43, 44, 55, 59, 64, 65, 66, 69, 79, 80. Plus 39.

Multi Multi (31.08) 14

2, 6, 7, 11, 13, 16, 19, 21, 27, 31, 33, 39, 42, 47, 50, 61, 63, 69, 78, 80. Plus 6.

Mini Lotto (30.08)

9, 21, 24, 30, 37.

Ekstra Pensja (30.08)

4, 27, 28, 30, 34, 1.

Ekstra Premia 30.08

3, 19, 23, 26, 28, 2.

Eurojackpot (30.08)

18, 27, 41, 45, 49, 7, 9.

Kaskada (31.08) 14

2, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 16, 20, 21, 23, 24.

Kaskada (30.08) 22

3, 6, 8, 9, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

Super Szansa (31.08) 14

4, 3, 6, 9, 1, 4, 4.

Super Szansa (30.08)

3, 8, 8, 8, 3, 0, 3.

Zagraли bez kalkulacji

SIATKÓWKA Na zakończenie rywalizacji w grupie C mistrzostw świata reprezentacja Polski pokonała USA 3:1



Polska pokonała USA 3:1 i zajęła pierwsze miejsce w grupie C
FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

Kibice, którzy w komplecie wypełnili halę Spodek w Katowicach, mieli powody do zadowolenia. Sympatycy siatkówki nie mogli narzekać na brak emocji. Obie drużyny zaprezentowały bardzo ładną i widowiskową grę.

Wynik bezpośredniego starcia Polaków i Amerykanów decydował o pierwszym miejscu w grupie C. Obie drużyny miały bowiem na koncie dwie wygrane, po 3:0, z Bułgarią i Meksykiem. Selekcjoner reprezentacji Polski Nikola Grabić zapowiadał przed spotkaniem, że jego drużyna będzie walczyć o wygraną, nie ma mowy o kalkulacjach i ustawianiu się z wynikiem. – Każde zwycięstwo buduje pewność zespołu. Wygraliśmy i to bardzo ważne – mówił po spotkaniu kapitan reprezentacji Polski Bartosz Kurek. Dodatkowo, Biało-Czerwoni byli

żądni rewanżu za przegrany 0:3 w lipcu, w Bolonii, półfinał Ligi Narodów.

Pierwszy set nie napawał jednak optymizmem. Polacy prowadzili 7:3 i wtedy selekcjoner Amerykanów John Speraw wykorzystał przerwę w grze. Uwagi pomogły na tyle, że na tablicy wyników pojawił się remis 12:12. Dobra gra w zagrywce sprawiła, że nasi reprezentanci zaczęli mieć problemy z przyjęciem. W końcówce oglądaliśmy zaciętą rywalizację, którą ostatecznie wygrali siatkarze USA.

W kolejnej partii Biało-Czerwoni poprawili przede wszystkim serwis. Od razu przełożyło się to na wynik. Po asie Bartosza Kurka Polacy wygrywali 19:16. I mimo doprowadzenia do remisu po 19, w końcówce to nasi reprezentanci ponownie przejęli inicjatywę. Duża w tym zasługa Mateusza Bie-

ka (23:19). Set zakończył się wygraną 25:21.

W trzeciej odsłonie Polaków pociągnął do zwycięstwa kapitan. Bartosz Kurek momentami był nie do zatrzymania w ataku, nieźle włączał się w blok. Polska prowadziła 13:8, ostatecznie wygrała do 19.

Polska prowadziła kilkoma punktami od początku czwartego seta. Po błędzie Toreya Defalco w ataku na tablicy wyników było już 21:17. Partię, a tym samym mecz, skutecznym atakiem zakończył Tomasz Fornal.

Wygrana 3:1 z USA sprawiła, że Polska zakończyła fazę grupową na pierwszym miejscu. Wiadomo, że w fazie pucharowej będzie rozstawiona z jedyneką, a Słowenia – drugi współgospodarz MŚ – z dwójką. Rywala w 1/8 finału pozna po zakończeniu meczów we wszystkich gru-

pach, a te rozstrzygnięcia znane były we środę wieczorem, po zamknięciu wydania.

(GROM)

Polska – USA 3:1 (23:25, 25:21, 25:19, 25:21)

Polska: Janusz, Kurek, Śliwka, Kochanowski, Semeniuk, Bieniek, Zatorski (libero) **oraz** Łomacz, Kaczmarek.

USA: Tuaniga, Anderson, Russell, Jendryk, Defalco, Smith, Shoji (libero) **oraz** Russell, Ensing, Averill.

Pozostałe wyniki: grupa B (Lublana): Brazylia – Katar 3:0 (25:13, 25:23, 26:24) ● Japonia – Kuba 3:1 (25:18, 21:25, 25:15, 25:19) ● **grupa C (Katowice):** Meksyk – Bułgaria 3:2 (20:25, 25:20, 25:23, 23:25, 18:16) ● **grupa D (Lublana):** Francja – Kamerun 3:0 (25:19, 25:19, 25:22) ● Słowenia – Niemcy 3:0 (25:16, 25:22, 25:17) ● **grupa F (Lublana):** Argentyna – Egipt 3:2 (27:25, 26:28, 24:26, 25:17, 15:6).

Złoci gospodarze

BMX RACING W sobotę w Lublinie rozegrano mistrzostwa Polski w jeździe na czas. Zawody zdominowali przedstawiciele Lubelskiego Klubu Kolarstwa Górskiego

To, co może cieszyć, to fakt, że impreza tej rangi w ogóle zagościła w Lublinie. Przez ostatnie lata było to niemożliwe, ponieważ Bike-Park przy ul. Janowskiej zmagiał się z brakiem bramki startowej. Teraz już ona jest, co otwiera przed LKKG nowe możliwości.

– Przede wszystkim, to cieszymy się, że mistrzostwa do nas wróciły. Najważniejszym warunkiem było pozyskanie bramki startowej, która wiele lat temu uległa awarii. Udało nam się ją wreszcie zyskać, przede wszystkim dzięki wsparciu miasta oraz Fundacji Rozwoju Sportu w Lublinie. Dzięki temu mamy świetny tor, tak naprawdę jeden z dwóch w Polsce nadających się do organizacji tego rodzaju imprezy. Właściwa bramka startowa to podstawa w uprawianiu BMX Racingu. Wcześniej mieliśmy rzemieślniczą konstrukcję. Chcąc

jednak osiągać w Europie sukcesy, to musimy posiadać bramkę startową zgodną z normami UCI. Teraz taką mamy i się z tego mocno cieszymy – mówi Michał Kusiński, trener reprezentacji Polski oraz LKKG. Cieszyć może nieźla frekwencja w najmłodszych kategoriach wiekowych. Szkoda tylko, że tak mało zawodników wystąpiło w kategorii elita – pań było 6, a panów zaledwie 5. W rywalizacji kobiet wiadomo było już przed startem, że jeden krązek przypadnie zawodniczce z Lublina, bo przedstawicielki LKKG stanowiły ponad połowę stawki. Ostatecznie gospodynie zawodów nie wpuściły na podium nikogo obcego. O złoto fantastyczną rywalizację stoczyły Agnieszka Gacek i Paulina Tuz. Wygrała ta pierwsza, która swoją koleżankę wyprzedziła o nieco ponad pół sekundy. Trzecie miejsce zajęła

Angelika Bartkiewicz, która spóźniła się w stosunku do zwyciężczyni o 2 sek. Panów na starcie było tylko 5, a wśród nich był tylko jeden zawodnik LKKG – Karol Adamczyk. – Dla mnie jest to start zabawowy. Po raz pierwszy od 7 lat odbywa się u nas impreza z profesjonalną bramką startową. Poświęcam się pracy z dziećmi, a nie swojemu treningowi. Chcę po prostu dobrze pojechać – mówił przed startem Adamczyk. 28-latek pojechał znakomicie i zdobył złoty medal, chociaż o triumf nie było łatwo. Drugi Maciej Dąbek z Domin Sport, spóźnił się o niespełna sekundę. Podium uzupełnił najmłodszy w całej stawce Wojciech Gnojek z KS Aquilla Wadowice. W kategoriach młodzieżowych zawodnicy LKKG już zupełnie zdominowali rywalizację. Złote medale zawisły na szyjach: Adama Kusińskie-

go, Wojciecha Niemirskiego, Emila Mareckiego, Filipa Zaborka, Bartosza Krukowskiego, Lilianny Purc, Jakuba Banacha, Olafa Olka, Natalii Niedźwiedz i Arkadiusza Dębowskiego. Warto wspomnieć, że w sesji popołudniowej rozegrano zawody Pucharu Polski w BMX Racingu. W rywalizacji bark w bark wśród pań najlepsza była Marika Kuda z KS Aquilla Wadowice, która wyprzedziła Natalię Niedźwiedz z LKKG i Wiktorię Hejman z KK Wałbrzych. U panów wygrał Szymon Adamczyk z LKKG, a podium uzupełnili: Adam Komisaruk ze SPARK Nowa Sól i Olaf Ostafin z KS Luboń Skomielna Biała.

KAMIL KOZIOL

Karol Adamczyk – mistrz Polski BMX Racing w jeździe na czas
FOT. KAMIL KOZIOL



Unia na minus, Górnik na plus

PIŁKA NOŻNA KOBIET

KKP Unia Lublin przegrał na wyjeździe z MGUKS Pogoń Zduńska Wola

Lekkim faworytem tego spotkania była Unia, która po dwóch kolejkach miała na koncie jedno zwycięstwo. Przypomnijmy, że przed tygodniem lublinianki pokonały na własnym stadionie Sokół Kolbuszowa Dolna. Pogoń natomiast miała tylko punkt. Gospodynie jednak w pierwszej połowie sprawiły wrażenie dużo bardziej pewnych siebie i zdominowały boiskowe wydarzenia. Efektem były dwie bramki – w 29 minucie do siatki trafiła Julita Torzewska, a w 42 min Daria Groberek. Lublinianki do pracy wzięły się dopiero w drugiej połowie. Długo jednak biły głową w mur. Udało się go naruszyć dopiero w 89 min, kiedy gola zdobyła Marta Kazanecka. Na zdobycie jeszcze jednej bramki zabrakło już czasu i komplet punktów został w Zduńskiej Woli. Po tej porażce Unia zajmuje w swojej grupie II ligi ósme miejsce. Stawce przewodzi na razie bezbłędna Śleza Wrocław. Dużo lepsze humory panują w obozie Górnika Łęczna. Młodzieżowy zespół rywalizuje w Centralnej Lidze Juniorek U-17 i na razie spisuje się wyśmienicie. W sobotę łączniarki rozgromiły na wyjeździe Wisłę Wizards Kraków aż 15:1. Gwiazdą pierwszej wielkości w tym spotkaniu była Anna Gliszczyńska. Kapitan młodzieżowej ekipy zdobyła aż 5 bramek. O jedno trafienie gorzej była Julia Michalak. Hat-trick także skompletowała Inez Sikora. Listę strzelczyń uzupełniły Maja Wypych, która zdobyła dwie bramki oraz Jagoda Wróbel. Honorowe trafienie dla krakowianek zaliczyła Joanna Kisielewska. Górnik Łęczna po dwóch kolejkach ma komplet punktów i pewnie przewodzi rozgrywkom w grupie południowej. (KK)

Chcą wziąć rewanż za ligę

PIŁKA NOŻNA Po upragnionym przełamaniu w lidze piłkarze Górnika Łęczna rozpoczynają zmagania w Fortuna Pucharze Polski. W czwartek zespół trenera Marcina Prasola zmierzy się na wyjeździe z Arką Gdynia w ramach pierwszej rundy rozgrywek

BARTOSZ SURMAN

Do ósmej kolejki kibice zielono-czarnych czekali na pierwszą wygraną swoich ulubieńców w tym sezonie. Wreszcie w minioną sobotę łączniarki się przełamali i w efektownym stylu pokonali na swoim stadionie Odrę Opole 4:1.

– Wyszliśmy na boisko bardzo zmotywowani. Każdy chciał wygrać ten mecz i pokazaliśmy swój charakter. W końcu udało nam się zdobyć trzy punkty. W minionym tygodniu my, nasze rodziny i cały klub zrobiliśmy wszystko, żebyśmy wygrali ten mecz. Dlatego sukces smakuje podwójnie – mówi Damian Gąska, strzelec jednej z bramek. – Zagraliśmy na fałszywą dziewiątkę, ja i Łukasz Grzeszczyk graliśmy wyżej, ale mieliśmy schodzić na pozycję numer „10” i rozgrywać. Cieszy, że udało nam się zdobyć cztery bramki, bo to buduje drużynę i daje więcej pewności siebie. Mam nadzieję, że w każdym kolejnym meczu będzie podobnie – dodał pomocnik zielono-czarnych.

Tym samym z piłkarzy Górnika i sztabu szkoleniowego zeszło „ciśnienie”, które choć nikt tego głośno nie powiedział, musiało narastać z każdym kolejnym spotkaniem. – To przełamanie musiało nadejść. Szkoda, że nie zagraliśmy na zero z tyłu, ale



Po ligowej wygranej z Odrą Opole Damian Gąska i jego koledzy jadą do Gdyni na pucharowy mecz z tamtejszą Arką

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wyciągniemy z tego wnioski. Dopisujemy trzy punkty i czeka nas w czwartek mecz z Arką Gdynia. Już myślimy o następnym meczu, by wyciągnąć jak najwięcej pozytywnych rzeczy i poprawić te negatywne – zapewnia Sergej Krykun, który przeciwko Odrze ustrzelił dublet.

Spotkanie z Arką będzie meczem pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski

i okazją do dość szybkiego rewanżu na ekipie znad morza. 14 sierpnia, a więc kilkanaście dni temu oba zespoły zmierzyły się ze sobą w Łęcznej, a górą byli goście, którzy wygrali 2:1. Teraz Maciej Gostomski i spółka zechcą z pewnością odwzajemnić się temu rywalowi za tamtą porażkę. Warto też pamiętać, że kluczowymi piłkarzami Arki są dwaj byli

zawodnicy Górnika: Bartosz Rymaniak i Janusz Gol. W kadrze zespołu jest również doświadczony Paweł Sasin, który w przeszłości również występował w zielono-czarnych barwach.

Czwartkowy mecz na stadionie w Gdyni rozpocznie się dokładnie o godz. 19.29. Niestety, spotkania nie będzie można obejrzeć w telewizji ani w internecie.

Z Gryfa do Orląt

PIŁKA NOŻNA Igor Szczygieł, który był zawodnikiem Gryfa Gmina Zamość ma w końcu nowy klub. 18-latek długo trenował z Górnikiem Łęczna, ale ostatecznie zamiast do zielono-czarnych przenosi się do trzecioligowych Orląt Spomlek Radzyń Podlaski

Szczygieł w poprzednim sezonie pokazał się na czwartoligowych boiskach z bardzo dobrej strony. Nie tylko zapisał na swoim koncie pięć goli, ale dodatkowo zaliczył sporo asyst i otwierających podań. Trudno się zatem dziwić, że zwrócił uwagę klubów z wyższych lig. Zainteresowanie wykazywali nasi trzecioligowcy, ale i Górnik. Zamiast do Łęcznej Szczygieł trafił jednak do Radzyna Podlaskiego, gdzie wzmocni rywalizację wśród młodzieżowców. Trzeba dodać, że w lecie trener Sebastian Luterek stracił też innego młodzieżowca – Bartłomieja Panasa, który także wyładował w trzecioligowcu z naszego regionu – Chelmicie. – Transfer Igora do Orląt to dla naszego klubu potwierdzenie, że Gryf może być dla młodych i zdolnych graczy odskocznią do wyższych lig. W przerwie zimowej do Resovii trafił Marcel Myszk, w Chelmicie jest Bartek Panas, teraz w Radzynie wyładował Igor Szczygieł. Do tego o kilku naszych kolejnych zawodników pytają inne kluby trzecioligowe. Jak widać, możemy więc nie tylko osiągać dobre wyniki na boisku, ale i przy okazji promować graczy – wyjaśnia Sebastian Luterek, trener Gryfa cytowany przez klubowy portal.

(LUKISZ)

Jest dobrze, może być lepiej

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Krzywda udanie rozpoczęła sezon. Bez porażki jest także Kujawiak Stanin

Drużyna prowadzona przez Zbigniewa Lamka była do tej pory w komfortowej sytuacji. Trzy kolejne mecze Unia rozegrała bowiem na swoim boisku. Dla To ważny argument, który bardzo często staje się atutem na drodze do zwycięstwa. Ekipa z Krzywdy pokonała kolejno LKS Agrotex Milanów (4:0), Młodzieżówkę Radzyń Podlaski (2:1), a w miniony weekend, w takim samym stosunku bramkowym, Az-Bud Komarówka Podlaska. Tym samym, razem z Gromem Kąkolewnica oraz rewelacyjnym beniaminkiem, Victorią Parczew, jest zespołem z kompletem trzech wygranych. A jedynie za sprawą gorszego bilansu bramkowego plasuje się dopiero na trzecim miejscu w tabeli. – Podchodzimy spokojnie do naszych wyników. Muszę odpowiednio polewać piłkarzom wodę na głowy, aby im się nie przegrzały – mówi żartobliwie trener Lamek. Szkoleniowiec

cieszy się, że drużyna w każdym meczu podejmuje walkę. – Cały zespół wychodzi na boisko i jest zaangażowany w odniesienie sukcesu. Do tego, dopisuje nam szczęście. To wszystko składa się na zwycięstwo – tłumaczy opiekun Unii. Zespół z Krzywdy stanie w najbliższej kolejce przed większym wyzwaniem, bo w końcu zagra na wyjeździe. Jego rywalem będzie Kujawiak Stanin. Rywale do tej pory uzbierali siedem punktów. Od półtora roku w Staninie pracuje doświadczony trener Andrzej Zarzycki. – Pamiętam, jak przejąłem zespół, który miał problemy z tym, żeby się utrzymać. Wspólnymi siłami pozostaliśmy w lidze okręgowej – wspomina opiekun Kujawiaka. Szkoleniowiec dodaje: – nie ukrywam, jesteśmy zadowoleni z takiego otwarcia. O sile ekipy ze Stanina przekonały się już Tytan Wisznice (1:0) i Orzeł Czemierniki (4:3). W ostatniej

kolejce podopieczni trenera Zarzyckiego podzielnili się punktami z Unią Żabików (1:1), strzelając gola na remis w 95 minucie. Bramkę zdobył Daniel Osiak. To jeden z doświadczonych zawodników, podobnie jak obaj Rafałowie Goławscy (I i II) czy Kacper Chromiński. – Doszła nam również spora grupa młodych piłkarzy: Mikołaj Mucha, Krystian Stefaniak, Szymon Siwiec, Jakub Stępniewski, Kacper Strzelec – wlicza opiekun Kujawiaka. – To nasi wychowankowie, młodzi zdolni. Cieszymy się, że powoli wchodzi do pierwszego zespołu. W kolejnych spotkaniach chcemy pójść za ciosem i wrócić do wygrywania. Przyjeżdża jednak do nas Unia Krzywda, to solidna drużyna. Nasz prezes stwierdził, że będzie usatysfakcjonowany, kiedy zespół na koniec sezonu znajdzie się w pierwszej piątce tabeli – dodaje Zarzycki.

(GROM)

W dwumeczu wspomnień lepsza Avia

PIŁKA NOŻNA Oldboje Świdniczanki i Avii zagraли na stadionie przy ul. Turystycznej w Świdniku

Spotkania rozegrano na zmodernizowanym stadionie przy ul. Turystycznej. Zespoły rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych: 35+ i 45+. W obu meczach górą byli żółto-niebiescy. Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu, patronat honorowy objął Starosta Świdnicki Łukasz Reszka i Burmistrz Miasta Świdnik Waldemar Jakson. – Przed rokiem nasze stowarzyszenie po kilku latach przerwy postanowiło powrócić do tradycji rozgrywania towarzyskich meczów oldbojów Avii i Świdniczanki. Zainteresowanie udziałem w tym wydarzeniu przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Dlatego w tym roku zdecydowaliśmy się rozegrać dwumecz z podziałem na kategorie wiekowe 35+ i 45+ – mówi Jacek Kosierb, prezes Stowarzyszenia Manufaktura Futbolu. – Jak się okazało był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Za rok chcemy pójść jeszcze dalej. Na

przełomie września i października tego roku pod głosowanie mieszkańców Świdnika zostanie poddany nasz projekt do Budżetu Obywatelskiego na rok 2023. Będą to „Piłkarskie potyczki pokoleń: Avia Świdnik – Świdniczanka”, czyli kilkugodzinny festyn sportowo-rekreacyjny, jaki mógłby się odbyć na stadionie miejskim przy ul. Sportowej 2. Festyn dedykowany nie tylko oldbojom, ale także najmłodszym adeptom Akademii Piłkarskich obu zasłużonych dla naszego miasta klubów – Dodaje Kosierb. (GROM)

Świdniczanka 35+ – Avia Świdnik 35+ 0:7 (0:4)

Bramki: Prędotą (dwie), Zawadzki (dwie), Ptasiński, Orzędowski, Lenart.

Świdniczanka 35+: Błaszczak, Wasak, Galas, Skroban, Witkowski, Kosior, Limek, Zawisław, Kocot, Skoczylas, Huszula, Nowosad, Irsak, Witkowski, Haczur, Miciuła, Pizoń, Twarowski, Golon, Kowalik. **Trener i kierownik drużyny:** Grzegorz Juchniewicz.

Avia Świdnik 35+: Styżej, Chlebuś, Borowiec, Łuka, Maciejewski, Ptasiński, Lenart, Orzędowski, Marzenowski, Komnacki, Michalski, Adamczyk, Oskroba, Sieczkarz, Kamiński, Prędotą, Zawadzki. **Trener:** Jacek Czerniakowski. **Kierownik drużyny:** Wiesław Brzozowski.

Świdniczanka 45+ – Avia Świdnik 45+ 4:6 (1:1)

Bramki: Łucka (dwie), Olejnik, Nigro – Ziarkowski (trzy), Pranagal (dwie), Bugała.

Świdniczanka 45+: Czuchajda, Lesicki, Szołt, Biskont, Nowosadzki, Kwiatosz, Harasim, Łucka, Olejnik, Wnuk, G. Nigro, Walczak, Żuchnik, S. Nigro, Gozdek, Świdnik, Dunia, Okoń, Kosierb. **Trener i kierownik drużyny:** Marek Leszczyński.

Avia Świdnik 45+: Szutko, Grula, Giełzak, Bugała, Boguszewski, Ziarkowski, Bielak, Pranagal, Machnikowski, Grzesiak, Śliwa, Jedliński, Czerniakowski, Paździor, Rogala. **Trener:** Marek Maciejewski. **Kierownik drużyny:** Wiesław Brzozowski.



WYNIKI I RUNDY PUCHARU POLSKI

Legia II Warszawa – Wisła Kraków 0:5 (Kacper Duda 19, Patryk Plewka 54, Angel Rodado 61-z karnego, 90, Wiktor Szywacz 65) ● **Rekord Bielsko-Biała – Chelminianka Chelm 3:0** (Marcin Wróbel 7, Daniel Feruga 38, Szczepan Mucha 81) ● **RKS Radomsko – Radomiak Radom 0:3** (Dominik Sokół 11, Michał Feliks 30, Dariusz Pawłowski 74) ● **Lechia Zielona Góra – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1** (Titas Milasius 30-samobójcza, Sebastian Górski 100 – Lionel Abate Etoundi 78) ● **Stal Stalowa Wola – Puszcza Niepołomice 1:2** (Kosei Iwao 111 – Jakub Bartosz 92, Emile Thiakane 106) ● **GKS Wiekielec – Zagłębie Sosnowiec 1:2** (Piotr Kacperek 69-z karnego – Szymon Sobczak 23, Szymon Pawłowski 59) ● **Start Jełowa – Zagłębie Lubin 0:4** (Aleks Ławniczak 5, Mateusz Bartolewski 9, Filip Starzyński 39, 43) ● **Stal Rzeszów – Korona Kielce 3:3, 6:7 w rzutach karnych** (Łukasz Góra 22, Bartłomiej Poczeb 25, Piotr Głowacki 39- z karnego – Jewgienij Szykawka 15, 16, Jacek Kielb 32) ● **Bałtyk Gdynia – Olimpia Elbląg 0:3** (Aron Stasiak 10, Dawid Woityra 12, Dawid Danilczyk 64) ● **Stomil Olsztyn – Chrobry Głogów 1:3** (Sebastian Szypulski 51 – Jakub Górski 3, Oliver Praznovsky 57, Miłosz Józwiak 90) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Legia Warszawa 2:3** (Marcel Błachewicz 52, Daniel Pietraszkiewicz 86 – Carlitos 7, 112, Josue 90-z karnego) ● **Pogoń Siedlce – Chojniczanka Chojnice 3:1** (Damian Nowak 29, Maciej Wichtowski 41, Kamil Włodyka 72 – Łukasz Wolsztyński 32) ● **Wieczysta Kraków – Radunia Stężyca 0:2** (Eryk Sobków 40, Szymon Nowicki 48) ● **Pogoń II Szczecin – GKS Katowice 0:2** (Bartosz Jaroszek 25, Dominik Kościelniak 90) ● **Ruch Wysokie Mazowieckie – Śląsk Wrocław 0:4** (Erik Exposito 45, 74, Sebastian Bergier 46, Patryk Janasik 61) ● **ŁKS Łagów – Cracovia 1:3** (Kacper Chelmecki 11 – Otar Kakabadze 34, Virgil Ghita 59, Jewhen Konoplanka 90) ● **Skra Częstochowa – Wisła Płock 1:3** (Krzysztof Ropski 78 – Steve Kapuadi 8, Milan Kvocera 34, Dawid Kocyla 75) ● **Mecze:** Górnik Polkowice – Sandecja Nowy Sącz, GKS Jastrzębie – Warta Poznań, KKS 1925 Kalisz – Widzew Łódź, Zawisza Bydgoszcz – GKS Tychy, Resovia – Miedź Legnica oraz ŁKS Łódź – Stal Mielec zakończyły się po zamknięciu tego wydania. **W czwartek zagrają:** Lechia Dzierżoniów – Piast Gliwice (16.30) ● Odra Opole – Jagiellonia Białystok (18) ● Arka Gdynia – Górnik Łęczna (19.29) ● Ruch Chorzów – Górnik Zabrze (20.30). Losowanie drugiej rundy odbędzie się w piątek o godz. 12 w siedzibie PZPN. (LUKISZ)

Środa szczęśliwa dla Motoru

PIŁKA NOŻNA Kibice Motoru mogą się szykować na piątkowe losowanie drugiej rundy Fortuna Pucharu Polski. W środę żółto-biało-niebiescy bez większych problemów ograli na wyjeździe trzecioligową Polonię Środa Wielkopolska 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Stanisław Szpyrka mając na uwadze niedzielne spotkanie ligowe ze Zniczem Pruszków mocno pomieszał w składzie swojej drużyny. W „podstawie” tak naprawdę zostali jedynie: Filip Wójcik, Sebastian Rudol i Piotr Kusiński. Między słupkami szansę dostał Michał Furman, a w defensywie po raz pierwszy pojawili się: Bartosz Zbiciak, który w tym sezonie w lidze zaliczył jakiś... siedem minut oraz do tej pory grający niewiele więcej Michał Król. Jak można się było spodziewać zawody rozpoczął również Ezana Kahsay, który w weekend będzie pauzował ze względu na nadmiar żółtych kartek. Od pierwszej minuty na boisku przebywał również Mikołaj Kosior.

Motor był zdecydowanym faworytem i tym razem wywiązał się z tej roli bardzo dobrze. Wystarczyło 10 minut, a już zrobiło się 0:1. Kosior wywalczył karnego i chociaż Marcel Gąsior przegrał pojedynek z Przemyśławem Frąckowiakiem, to jako pierwszy dopadł do piłki i ostatecznie wpakował ją do siatki.

W 22 minucie po centrze z rzutu różnego w polu karnym trzecioligowca najlepiej znalazł się Zbiciak i strzałem głową podwyższył prowadzenie ekipy z Lublina. Jeszcze przed przerwą trzecie trafienie dla przyjezdnych powinien zaliczyć Filip Wójcik, ale do szczęścia zabrakło centymetrów. Po uderzeniu „Woja” piłka najpierw wylądowała na poprzeczce, po chwili na słupku i ostatecznie wyszła w pole.



Marcel Gąsior nie wykorzystał w meczu z Polonią rzutu karnego, ale pierwszy dopadł do piłki i dobił swój strzał

FOT. MOTOR LUBLIN

Po zmianie stron obie ekipy miały swoje sytuacje i wynik powinien się zmienić. Obie miały jednak odrobinę rozregulowane celowniki. Gospodarze w 52 minucie mogli złapać kontakt, ale na drodze stanął słupek. W końcówce w obramowanie bramki strzelali z kolei: Jakub Szuta i Arkadiusz Bednarczyk. Polonia nie była już w stanie poprawić wyniku i ostatecznie do drużyny trenera Szpyrki zanotowała zwycięstwo – trzecie w tym sezonie, a drugiej w pucharze.

Dzięki temu „Motorowcy” mogą się już szykować na piątkowe losowanie drugiej rundy Fortuna Pucharu Polski, które w siedzibie PZPN zaplanowano na godz. 12. Jest duża szansa, że na Arenę Lublin przyjedzie klub z wyższej ligi.

Polonia Środa Wielkopolska – Motor Lublin 0:2 (0:2)

Bramki: Gąsior (10), Zbiciak (22).

Polonia: Frąckowiak – Skrobosiński, Wujec, Buczna (90 Kultys), Witkowski (65 Łasocha), Walczak (77 Michalak), Kluczyński (46 Pawlak), Gielda, Bartkowiak, Milachowski (77 Maślanka), Drame.

Motor: Furman – M. Król (46 Lis), B. Zbiciak, Szarek, Staszak, Wójcik, Rudol Kusiński (62 Bednarczyk), Gąsior (72 Sędzikowski), Kosior (72 Jagodziński), Kahsay (46 Szuta).

Żółte kartki: Wujec – Staszak, Lis, Rudol, Bednarczyk, Jagodziński.

Sędziował: Piotr Pazdecki (Koszalin).

Meczarnie Legii w Niecieczy

PIŁKA NOŻNA We wtorkowych i środowych meczach Fortuna Pucharu Polski obyło się bez wielkich niespodzianek. Faworyci w większości awansowali do drugiej rundy. Duże problemy miała chociażby Legia Warszawa, która wyeliminowała Termalikę Bruk-Bet Nieciecza dopiero po dogrywce 3:2

Carlitos niedawno znowu pojawił się w Polsce. 32-letni napastnik zamienił Panathinaikos Ateny właśnie na Legię. W drugim debiucie w barwach „Wojskowych” pojawił się na murawie na ostatnie pół godziny meczu z Górnikiem Zabrze, ale gola nie zdobył. Drugi mecz? Tym razem zagrał kilka minut mniej, ale zdobył zwycięską bramkę dla Legii w starciu ze Stalą Mielec.

A we wtorek Hiszpan wyszedł w podstawowym składzie i otworzył wynik w Niecieczy, a w 112 minucie go zamknął, zapewniając przy okazji swojej nowej drużynie awans do drugiej rundy Pucharu Polski. Nie było jednak łatwo, bo Legia była o krok od odpadnięcia z rozgrywek. W 90 minucie do dogrywki celnym strzałem z rzutu karnego doprowadził Josue.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że wygraliśmy tak trudny mecz.



Legia musiała się mocno napracować w Niecieczy

FOT. MATEUSZ KOSTRZEWA / LEGIA.COM

Wielki szacunek dla całej drużyny, która wróciła do meczu. W meczach pucharowych czasami potrzebujesz trochę szczęścia.

Zawsze musisz grać do końca. Ogromny szacunek także dla naszych rywali. Termalica walczyła o każdą piłkę, pokazała się z bar-

dzo dobrej strony. Mecze pucharowe rządzą się swoimi prawami i mają swoją historię. My tę historię też chcemy napisać – powiedział po końcowym gwizdku trener gości Kosta Runjaic.

Za niespodziankę na pewno można uznać porażkę pierwszoligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała w Zielonej Górze. Tamtejsza Lechia, czyli ekipa z III ligi pokonała wyżej notowanego rywala 2:1. W tym wypadku do wyłonienia zwycięzcy także potrzeba było jednak dogrywki. Bohaterem gospodarzy został Sebastian Górski, który w 100 minucie zaliczył trafienie na 2:1.

Sporo działo się w starciu Stali Rzeszów z Krooną Kielce. Po 16 minutach druga z ekip prowadziła 2:0. A 10 minut później było już 2:2. Jacek Kielb wyprowadził gości na kolejne prowadzenie, ale jeszcze przed przerwą rywale znowu odpowiedzieli golem. Kolejne

fragmenty? Żadna bramka już nie padła i zespoły musiały zmierzyć się w konkursie rzutów karnych. A te lepiej strzelali przedstawiciele PKO BP Ekstraklasy i ostatecznie wygrali 7:6.

W drugiej rundzie znalazły się inne ekipy z elity: Radomiak, Zagłębie Lubin, Śląsk Wrocław, czy Cracovia. „Pasy” też nie miały łatwo, bo przegrywały w Łagowie 0:1. Wyrównały jednak przed przerwą, a kwadrans po zmianie stron na 2:1 trafił Virgil Ghita. Gospodarzy dobił Jewhen Konoplanka i to jednak piłkarze Jacka Zielińskiego grają dalej.

Dzisiaj zostaną rozegrane ostatnie spotkania pierwszej rundy. Wieczorem na boisku pojawi się także Górnik Łęczna, który zagra na wyjeździe z Arką Gdynia. Więcej na temat tego spotkania piszemy na sąsiedniej stronie.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1715

Ludwik XV został królem Francji

1897

w Bostonie uruchomiono metro

1944

szwedzka firma Volvo zaprezentowała samochód osobowy PV444

1946

urodził się Barry Gibb, australijski wokalista, członek zespołu Bee Gees

1957

Henryk Kowalski wygrał 14. Tour de Pologne

1972

XX Letnie Igrzyska Olimpijskie w Monachium: Józef Zapędzki obronił tytuł mistrza olimpijskiego w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego

1972

W szachowym „mecz stulecia” Amerykanin Bobby Fischer pokonał Borysa Spasskiego z ZSRR

1979

premiera filmu „Sekret Enigmy” w reżyserii Romana Wionczka

1990

W Polsce sformowano Żandarmerię Wojskową

2011

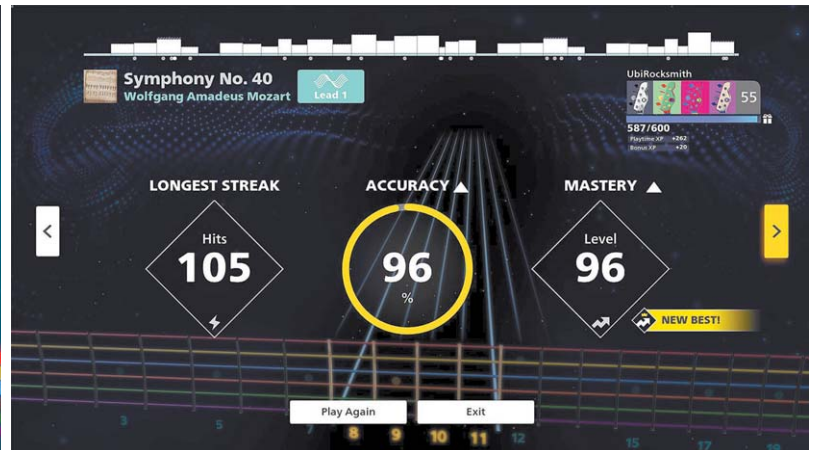
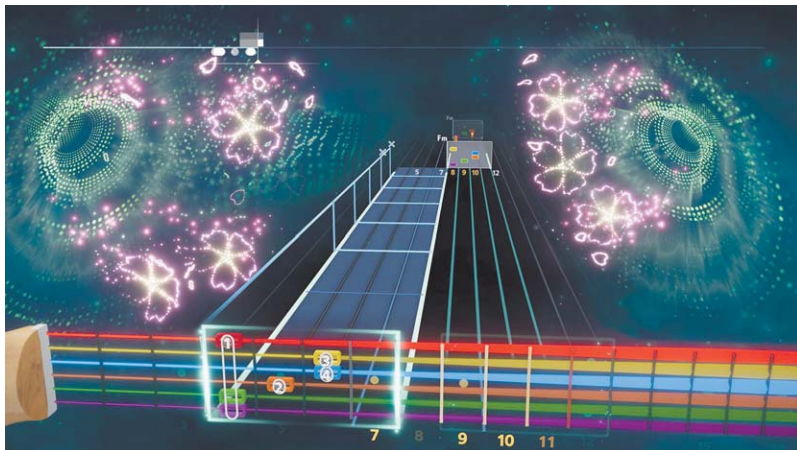
powstało Narodowe Centrum Badań Jądrowych w Otwocku-Swierku

49

wygranych walk (na 49 pojedynków) to bilans bokerskiej kariery Rocky Marciano. Niepokonany mistrz świata wagi ciężkiej urodził się 1 września 1923 roku

Gitary i tysiące piosenek

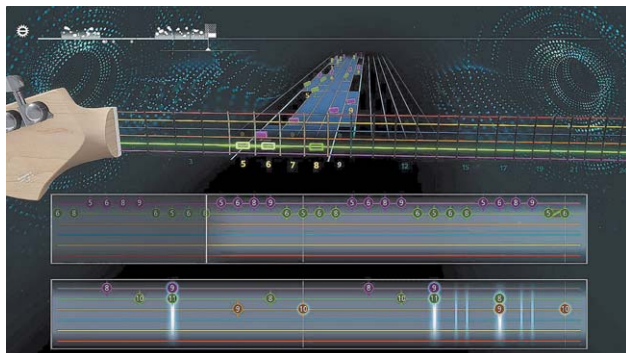
GRAMY Premiera Rocksmith+, usługi subskrypcyjnej która umożliwia naukę gry na gitarze akustycznej, elektrycznej lub basowej poprzez granie ulubionych utworów, została zaplanowana na 6 września. Na PC i wyłącznie w Ubisoft Store.



Bazująca na 10-letnim doświadczeniu serii Rocksmith, w którą grało ponad pięć milionów graczy, usługa Rocksmith+ będzie dostępna w cenie 59,90 zł za miesiąc, 159,90 zł za 3 miesiące i 399,90 zł za rok.

Za co tyle zapłacimy?

Opracowany przez zespół muzyków, nauczycieli muzyki i developerów z Ubisoft San Francisco Rocksmith+ ma „zapewnić graczom eksperymenty, 360-stopniowe podejście i nieograniczony dostęp do nauki gry na gitarze”.



W dniu premiery dostaniemy dostęp do stale powiększanej biblioteki ponad 5 000 utworów, do której co tydzień będą

dodawane nowe utwory takich artystów jak The Clash, Juan Gabriel, Alicia Keys, Santana i wielu innych.

W usłudze będzie zestaw nowych i ulepszonych narzędzi do ćwiczeń. Na przykład funkcja Adaptive Difficulty dynamicznie dostosowuje się do poziomu umiejętności gracza podczas gry, wprowadzając nowe nuty i akordy w miarę postępu.

Darmowa aplikacja Rocksmith+ Connect dostępna na platformy iOS i Android umożliwia wykorzystanie funkcji telefonu jako mikrofonu i pozwoli graczom połączyć prawdziwą gitarę z Rocksmith+ bez dodatkowych

urządzeń i kabli. Gracze będą mogli korzystać z wykrywania dźwięków i wypowiedzi w czasie rzeczywistym bez konieczności używania jakichkolwiek urządzeń peryferyjnych.

Oprócz nauki i doskonalenia umiejętności, gracze będą mieli do dyspozycji materiały wideo obejmujące tematykę prawidłową technikę gry, sprzęt muzyczny, pielęgnację instrumentów, odkrywanie nowej muzyki i wiele innych poprzez Rocksmith Discover.

(RAD)

Perfekcyjne zdjęcie

DO ZOBACZENIA Patricia Kazadi zapewnia, że doskonale odnalazła się w programie „Perfect Picture”, bo również i ona prywatnie uwielbia robić zdjęcia. W podróż po świecie fotografii zabierze osiem osób ze świata telewizji, mody, muzyki i sportu

Patricia Kazadi wie, że nowy format, który w październiku pojawi się na antenie TVN7, spodoba się widzom, bo będą mogli w nim znaleźć garść wartościowych porad, z których sami skorzystają.

– Myślę, że będzie to intrygujący format dla wszystkich, którzy kochają sztukę, piękne zdjęcia, fotografię. Nie tylko będziecie obserwatorami, ale też będziecie mogli się wiele nauczyć. A teraz każdy robi zdjęcia, robimy selfie, żyjemy na Instagramie, jesteśmy cały czas wokół tego tematu, więc myślę, że to jest temat bardzo na czasie – mówi agencji Newseria Lifestyle Patricia Kazadi.

Choć teraz coraz częściej telefon, który cały czas jest pod ręką, zastępuje aparat fotograficzny, a aplikacja z filtrami profesjonalną postprodukcję, to uczestnicy programu – gwiazdy show biznesu – przekonają się, że ustawienie właściwego kadru i odpowiednie światło to zdecydowanie za mało, by zrobić idealne zdjęcie. Trzeba bowiem włożyć w to również serce i emocje.

– Mamy wspaniałych uczestników, niesamowicie zaangażowanych i ambitnych, którzy chcą zrealizować jak najlepiej powierzone im zadanie, a zadaniem jest zrobienie najlepszego,



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

najpiękniejszego zdjęcia. A prace oceniać będą znani i cenieni na całym świecie fotografowie z różnych dziedzin fotografii. W każdym odcinku będzie inny ekspert – mówi Patricia Kazadi.

Perfekcyjnych kadrów do zdjęć uczestnicy programu będą szukać w całej Polsce. Nie zabraknie ekstremalnych wyzwań i przeróżnych przygód. Patricia Kazadi będzie nie tylko gospodynią tego formatu, ale także przy okazji będzie doskonaliła swój warsztat fotograficzny.

– Ja też strasznie lubię robić zdjęcia i mam nawet swój profil na Instagramie @

kazadi_photography, gdzie wrzucam tylko zdjęcia, nie siebie, tylko innych ludzi. Bardzo lubię wydobywać piękno, szczególnie z osób, które nie do końca zdają sobie sprawę tego, że są piękne, a przecież wszyscy jesteśmy piękni. Ale lubię również robić zdjęcia widoczków. Po prostu kieruję się moim smakiem, co nie znaczy, że robię to dobrze. Nie jestem profesjonalistą absolutnie, natomiast teraz będąc na zdjęciach do programu, próbuję poduczyć się czegoś fajnego – mówi.

Prezenterka podkreśla, że program idealnie wpi-

sał się w jej pasję. Zawsze bowiem ma przy sobie telefon i robi nim setki zdjęć, by zatrzymać w kadrze ludzkie emocje, niebanalne historie i piękne widoki. – Zwykle robię zdjęcia na telefonie, bo to jest szybciej i od razu na Instagram leci. Mało tego, te zdjęcia na Instagram czasami lepiej sprawdzają z telefonu, bo są w pionie. Ale lubię też robić zdjęcia profesjonalnym aparatem, aparatem z filmem, który potem wywołuję, bo nawet nie pamiętam pewnych rzeczy, które sfotografowałam, i potem jest fajna

niespodzianka, jak wywołasz film.

Patricia Kazadi zdradza, że szykuje również dla swoich fanów niespodzianki muzyczne. Fani jej umiejętności wokalnych już nie mogą się doczekać kolejnego singla. Poprzedni utwór artystki pt. „Natural” miał swoją premierę pod koniec września ubiegłego roku. – We wrześniu wracam na plan zdjęciowy i będę realizować teledysk do kolejnego singla. Kieruję go zdecydowanie do osób, które zakochały się kiedyś bez wzajemności, tyle mogą zdradzić. Ten singiel jest zapowiedzią EP-ki, natomiast być może w przyszłości longplay, zobaczymy. Bardzo kocham muzykę i to jest moja największa pasja. Cieszę się więc, że mogę obcować ze sztuką i moje projekty fajnie się łączą.

Poza nowym programem i singlem Patricia Kazadi będzie również realizować projekty prospołeczne.

– Wracam pełną parą, bo szykuje kolejne projekty, również takie związane z kobietami, prospołeczne, chcę kontynuować całą pracę, którą wykonuję w kwestii walki z body shamingiem, z ageizmem, z mom shamingiem, uświadamianiem, jak ważne jest zdrowie psychiczne, więc dalej się realizuję na tym polu – dodaje Patricia Kazadi.

NEWSERIA LIFESTYLE